

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 17/16
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 21 kwietnia 2016r.

Rozpoczęcie – godz. 9³⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych – oddział Stobrawski Park Krajobrazowy w Ładzy.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK** – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Sprawozdanie z działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywnej za 2015 rok.**
- 2. Informacja z działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska za 2015 rok.**
- 3. Informacja z działalności Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu.**
- 4. Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.

Poinformował o wprowadzeniu dodatkowego punktu – **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie wykonania Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Opolskiego na lata 2012-2017.**

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie wykonania Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Opolskiego na lata 2012-2017.

D.PIESZCZEMINKO (kierownik Referatu Gospodarki Odpadami) – omówiła przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XVI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie wykonania Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Opolskiego na lata 2012-2017.*

Ad. 2.

Sprawozdanie z działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywniej za 2015 rok.

I.HEBDA (dyrektor ZOPK) – omówił przedmiotowe sprawozdanie – w załączeniu XVI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – chciałbym tylko powiedzieć, że Komisja gościła poprzednio w pozostałych dwóch parkach krajobrazowych i ten Stobrawski Park jest ostatni. Jeżeli są jakieś materiały promocyjne proszę o ich przekazanie członkom Komisji i gościom.

I.HEBDA – są przygotowane komplety.

K.PYZIAK – dziękuję. Omawiany temat będzie również relacjonowany na sesji dlatego musimy go procedować i przyjąć. Proszę o głos radnego Z.Siewierę.

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – akurat nie zamierzałem zabierać głosu, ale informację już otrzymaliśmy w ubiegłym roku podczas wizyty na Górze św. Anny i ze względu na ilość osób, która jest zatrudniona tj. około 12, to praca którą wykonuje dyrektor wraz z pracownikami jakby procentuje na przyszłość. Kontakt z dziećmi i z młodzieżą, gdzie od małego przedstawia się pewne problemy i to jak te dzieci i młodzież mają na to spojrzeć, a nawet i dorośli, ponieważ są te ścieżki edukacyjne i również obiekty edukacyjne - my na dzień dzisiejszy nie musimy się wstydzić za te obiekty, które są tylko one wymagają pewnego rodzaju zainwestowania. Ja się bardzo ucieszyłem kiedy w ubiegłym roku otrzymałem informację, że Wójt Gminy Pokój dokona przebudowy tego obiektu. W każdym razie jest bardzo duża praca dydaktyczna robiona i tu w ubiegłym roku myśmy się zderzyli z takim przykrym tematem – odpisałem sobie to ze sprawozdania – ale myślę, że on się w tym roku nie pojawi. Jednakże w zeszłym roku ten temat był podany jako taki wręcz kompromitujący i niezbyt chlubny, że w związku z ograniczonym budżetem pracownicy utrzymywali porządek przy siedzibach oddziałów tj. sprzątnięcie, sanitariaty po grupach korzystających z zajęć edukacyjnych. Koszenie trawników, strzyżenie żywopłotów, naprawa infrastruktury, drobne remonty urządzeń itd. – to nie jest rola tych ludzi, którzy zostali tam zatrudnieni. Tu jest moja prośba Panie Wicemarszałku, żeby Pan przychylniej więcej kasy im dorzucił, żeby ci ludzie nie zostali... bo w gruncie rzeczy oni zostali poniżeni w tym układzie - żeby te pieniądze były. Ja wiem, że one w ubiegłym roku się pojawiły bo Komisja wniosowała i coś tam przyszło, ale żeby nie było powtórki z zeszłego roku. Ta ilość 7tys. osób, która oczywiście różnie się rozkłada bo być może więcej jest na Górze św. Anny czy Górach Opawskich, może tu mniej, ale jest to duża praca.

Ja ostatnio brałem udział w takiej podróży studyjnej, na którą zostałem wydelegowany - tu podziękowania dla Wicemarszałka – i mogę powiedzieć, że my się w Polsce nie mamy czego wstydzić. Mam na myśli to co robimy jeśli chodzi o obiekty edukacyjne. Tam byliśmy w jednym obiekcie edukacyjnym, gdzie można powiedzieć wydano olbrzymie pieniądze, to ja bym tego nie wydał. Ja dużo obiektów edukacyjnych zrobiłem. W każdym bądź razie czy to ma jakiś wpływ skoro niedaleko są jaskinie – byliśmy w Kraju Ołomunieckim. Natomiast to co tam widzieliśmy a to co przedstawiamy tutaj, to możemy powiedzieć, że możemy iść z uniesioną głową tyle, że oni mają więcej kasy. Tu dyrektor ZOPK czyni wielkie starania o różne środki zewnętrzne, wykorzystuje je i chwala mu za to. Skoro są te środki to trzeba je wykorzystać. Także trzymać tak dalej i żeby było coraz lepiej. I tu prośba do Wicemarszałka, żeby tam troszeczkę tego cukru dołożył, a Panią Wójt Gminy Pokój, żeby ten obiekt jak najszybciej wyremontowano. Natomiast wyposażenie, to myślę że wspólnymi siłami zrobimy, bo jest to obiekt godny zagospodarowania tym bardziej, że w pobliżu macie przepiękne lasy, gospodarstwo rybackie Krogulna, zespół pałacowy w pobliżu Pokoju, także warto w to inwestować.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Na taki głos czekałem bo innego nie może być. Te pieniądze, o których wspominał Z.Siewiera są zapisane w budżecie, te 60 czy 80tys.

I.HEBDA – na ten rok nie jest tak źle, bo mamy trochę oszczędności po RPO, ponieważ te pieniądze są zwracane. Ta historia z sanitariatami i sprzątnięciem to tego już nie ma, mamy sprzątaczkę zatrudnioną w każdym oddziale więc to się akurat poprawiło. Ale to też nie jest do końca tak, bo te

70tys. dodatkowo to mamy ale na te inwestycje wydzielone pod projekt przebudowy budynku w Pokrzywnej. Także ta sytuacja nie jest już najgorsza. Natomiast rzeczywiście trochę więcej pieniędzy by nam się przydało bo moglibyśmy ten teren trochę lepiej zagospodarować na zewnątrz.

CZ.BIŁOBRAN (Starosta Powiatu Nyskiego) – ja może nie powinienem się wypowiadać bo jestem starostą ale czy Państwo nie możecie korzystać z robót publicznych? Zwrócić się do starosty o organizację robót publicznych. Ja bez problemu u nas przydzielam na takie cele roboty publiczne w powiecie nyskim, jednostki się starają i wykonują te prace porządkowe, remontowe i inne. Stąd to pytanie czy Państwo korzystają?

I.HEBDA – tak, braliśmy z Powiatu Namysłowskiego.

K.PYZIAK – czy są jeszcze jakieś uwagi?

A.KONOPKA (członek Komisji/ Wicemarszałek Województwa Opolskiego) – jeżeli chodzi o Parki Krajobrazowe to dyrektor I.Hebda przedstawił sprawozdanie. Natomiast jeśli chodzi o mój szybki komentarz to w przypadku wypowiedzi o środkach z KSOW jakimi dysponuje samorząd województwa, to bardzo dobre środki do wykorzystania jeżeli chodzi o przyszłość. Myślę tutaj o następnych latach, że rodzi się tutaj szansa dla Parków, ponieważ jest pewne utrudnienie w wykorzystaniu dla innych partnerów, gdyż nie będzie już zaliczkowania. Także każdy potencjalny zainteresowany skorzystaniem z tej formy pomocy będzie musiał wyłożyć swoje, a tutaj myślę że poparcie czy jakaś pożyczka przynajmniej w tym obszarze ze strony samorządu województwa może znakomicie ułatwić sytuację Parkom. Oczywiście tutaj bogata strona jeśli chodzi o działalność merytoryczną, słaba strona to finanse. Ale chcę powiedzieć podsumowując środki dla Parków, że pochodzą właściwie z trzech źródeł – od wojewody w wysokości ponad 400tys. zł z budżetu państwa, z budżet samorządu – poprzedni rok mieliśmy dosyć trudny, ale myślę, że ten problem mamy już za sobą bo otwierają się pewne możliwości. Ale szukamy również jako samorząd wsparcia w ramach środków pomocowych – o KSOW wspomniałem, ale również RPO i ochrona bioróżnorodności, to tutaj także istnieje możliwość remontów infrastruktury. Myślę, że będzie szansa, żeby w Pokrzywnej ten budynek zrobić jeśli dyrektor złoży wniosek oczywiście. Jest również możliwość wsparcia finansowego płac i takiej działalności typowo merytorycznej. Myślę, że ten najgorszy okres jeżeli chodzi o Parki mamy już za sobą i może być tylko lepiej.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła sprawozdanie z działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywnej za 2015 rok.*

Ad. 3.

Informacja z działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska za 2015 rok.

M.PACH (Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Finansowego RDOŚ w Opolu) – omówiła przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – dziękuję za przejrzyste i wyczerpujące przedstawienie informacji. Myślę jednak, że zanim rozpoczniemy dyskusję dobrze byłoby, aby włączył się K.Badora – Przewodniczący RROP.

K.BADORA (Przewodniczący Regionalnej Rady Ochrony Przyrody) – Szanowni Państwo RROP jest organem doradczym Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Opolu. Nasz wspólny jakby zakres zainteresowań to obszary chronionego krajobrazu i parki krajobrazowe. Pani M.Pach nie wspomniała, że RDOŚ głównie zajmuje się rezerwatami przyrody i obszarami Natura 2000, ponieważ takie ma kompetencje. Sejmik województwa z kolei wzięł na siebie od 2009 roku jurysdykcję w zakresie obszarów chronionego krajobrazu i parków krajobrazowych. To jest pole, bo 30% województwa to są te obszary w związku z powyższym duża odpowiedzialność po Państwa stronie, ale po naszej również. Jest to taka wspólnota interesów zbudowana w ten sposób, że każda zmiana,

którą państwo podejmujecie uchwałą sejmiku musi uzyskać uzgodnienie RDOŚ, a my jesteśmy tym organem, który wspomaga decyzyjnie Regionalnego Dyrektora. Wszystkie moje wypowiedzi w zakresie wspierania instytucji zajmujących się ochroną przyrody w województwie czyli Regionalnego Dyrektora, RDOŚ, i oczywiście Parków Krajobrazowych, bo obszary chronionego krajobrazu jak Państwo wiedzą nie mają swoich pracowników i służb – we wszystkich dyskusjach moje stanowisko jest jednoznaczne i RRPOP również, a mianowicie wspieramy obie te instytucje. Widzimy ten rozdział w rozwoju tych instytucji. Zwróćcie Państwo uwagę, że w 2008 roku – jeszcze pamiętam te czasy kiedy wojewoda miał pod sobą te wszystkie sprawy ochrony przyrody – było 4-5 etatów, które się zajmowały ochroną przyrody. Teraz nastąpił ten rozdział, że powstała RDOŚ i w perspektywie tych paru lat dzisiaj ma 32 etaty, a Parki Krajobrazowe to zdaje się, że nastąpił regres bo chyba było więcej tych etatów niż jest w tej chwili. I takie dosyć żenujące informacje, że pracownicy – już teraz na szczęście nie – robią rzeczy, którymi nie powinni się zajmować bo jest to kadra wysoko wykwalifikowana. Więc wydaje mi się krótko mówiąc, że trzeba wspierać maksymalnie obie te jednostki widząc, że nastąpiła degradacja tych jednostek, które są po stronie samorządu wojewódzkiego. Przy czym też wyraźnie chcę powiedzieć, że to nie jest wynikiem zaniedbań marszałków, bo marszałek już na dzień dobry odziedziczył słabość tych instytucji. Siła RDOŚ była budowana przynajmniej częściowo na kadrze Parków Krajobrazowych bo tam przechodzili ludzie, którzy dostawali trochę lepsze możliwości i sporo tych osób z Parków pracuje właśnie w RDOŚ. W każdym razie pamiętajmy o tym, że obie te instytucje trzeba wspierać instytucjonalnie i decyzyjnie bo to są jedyne jednostki, które profesjonalnie zajmują się ochroną przyrody w tym województwie i mają ogromne zadania. Tych zadań jest coraz więcej a środków zarówno w przypadku RDOŚ jak i Parków jest coraz mniej więc fundusze europejskie i WFOŚiGW to są takie możliwości gdzie staramy się z Panem Przewodniczącym również, by wzmocniły to finansowanie, które pochodzi z administracji samorządowej czy administracji rządowej.

K.PYZIAK – dziękuję za ten głos. Czy są pytania?

Z.SIEWIERA – jakie są możliwości uzyskania środków na ochronę pomników przyrody dla takich instytucji jak urzędy gmin – bo są na ich terenie – i dla nadleśnictw? Wiem, że były kłopoty zawsze, ale tych pomników przyrody jest dużo.

M.PACH – to znaczy ja nie znam programu priorytetowego. Poszukuje środków finansowych w kontekście działalności RDOŚ i pod tym kątem badam różne możliwości wsparcia. Ale oczywiście WFOŚiGW ma zadania i z tego co pamiętam są programy gdzie można się starać, ale nie pamiętam jaki jest poziom dofinansowania, dlatego że my tutaj nie przekazujemy środków na ten cel. Wydaje mi się, że mogłoby to spełniać pewne kryteria z naszego RPO, ale nie jestem pewna, dlatego że specjalizuję się w pozyskiwaniu środków na Naturę 2000, na rezerwy, na szkody, i szukam źródeł, gdzie takie środki są kwalifikowane. Pomniki przyrody troszeczkę mniej dlatego, że one są w gestii gmin i my ich nie finansujemy.

Z.SIEWIERA – wspomniała Pani o szkodach – myślę, że chodzi o szkody za bobry.

M.PACH – nie. To szkody w środowisko.

Z.SIEWIERA – a kto za to odpowiada?

M.PACH – Skarb Państwa.

Z.SIEWIERA – Skarb Państwa czyli wojewoda?

M.PACH – nie. Skarb Państwa ale wypłacającym jest RDOŚ w Opolu. W tych budżetach nie było budżetu na szkody bobrowe z tego względu, że wygląda to w ten sposób, że my nie mamy tych środków w budżecie. Jeżeli jest szkoda bobrowa, ona jest oszacowana na jakąś kwotę, i my występujemy do Ministra Finansów o uruchomienie rezerwy celowej na ten cel. Wówczas środki z rezerwy celowej przelewane są do nas i my je wypłacamy osobie poszkodowanej.

Z.SIEWIERA – czas oczekiwania na wydanie decyzji środowiskowej. One są różne i my zresztą spotykamy się z tym na Komisji, że narzekają m.in. przedsiębiorcy, którzy chcą zainwestować, a ten czas oczekiwania jest dość długi.

M.PACH – dla przedsiębiorców decyzje środowiskowe w większości wydają gminy. My uzgadniamy takie przedsięwzięcia. Decyzji mieliśmy 17, uzgodnień sto kilka, a opinii 300. Z naszej strony jeżeli ten czas się przedłuża, to jest to spowodowane złą jakością dokumentów – raport jest niekompletny, niedobrze zrobiony i wymaga uzupełnień. Jest to szczególnie widoczne przy bardzo dużych przedsięwzięciach, gdzie te raporty są ogromne, opór społeczny bardzo duży, organizacje ekologiczne aktywnie łączą w tym procesie składając mnóstwo uwag i wniosków. Przykład średnicówki – były takie dni w RDOŚ, że panie w sekretariacie siedziały cały dzień, dlatego że przychodzili mieszkańcy i nie tylko przynosząc plik papierów, gdzie każdy był odrębną uwagą do raportu. Proszę sobie wyobrazić, że pracownik analizuje kilka tysięcy wniosków – a tak było – i one nie mogą być zlekceważone. Więc ten czas z automatu nawet gdy zaangażujemy bardzo wielu pracowników – kilka tysięcy uwag które trzeba przejrzeć i przeanalizować – musi się wydłużyć

Z.SIEWIERA – dziękuję.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania lub uwagi?

J.PTASZEK (Sekretarz Gminy Pokój) – mam taką uwagę, a w zasadzie prośbę – gmina Gogolin nie leży w obszarze Natura 2000, a mieszkańcy tak się czują jakby w tym obszarze leżeli. O co chodzi – tak właśnie dba się o ochronę przyrody i dobrze, bo są to zasoby... w każdym razie w kwestiach takich – ja wiem, że skąpe są te środki ale jeżeli RDOŚ, jeżeli mamy tam takie zapisy jeśli chodzi o Stobrawski Park Krajobrazowy albo o obszar Lasy Stobrawsko-Turawskie, że o 100m od rzeki zabudowy, to dla Kowalskiego śmiertelnika – pracuję w urzędzie i wiem jakie są procedury – ale to trafia do GDOŚ i przyznaje się Kowalskiemu rację. Może warto byłoby ocenić ten materiał dowodowy, pojechać w teren zanim się to przekreśli. Zwykły Kowalski chcąc się wybudować, gdzie obok sąsiad ma wybudowany już dom, on tego nie rozumie. Wziął sobie jakiś kredyt, postępowania leczą, żeby nie dochodziło do sytuacji takiej, że ktoś kiedyś zażąda odszkodowania – to pierwsza sprawa. Druga sprawa – żeby jednoznacznie określić granice. Mamy styk Stobrawskiego Parku Krajobrazowego itd. – wiem, że to budzi praktyczne i faktyczne w sprawach konkretnych spore wątpliwości więc ten człowiek znowu wychodzi zdezorientowany i nie wie jak ma się poruszać. Stąd zdarzają się czasem naprawdę negatywne uwagi co do Parków, co do ochrony przyrody w ogóle bo człowiek to jest już na szarym końcu, a liczy się ptaszek czy zając.

Wycinki drzew – można sobie popatrzeć. Wiadomo, że raz rolnictwo się opłacało a raz nie opłacało i tu mamy V, VI klasy ale drzewa rosną. No i znów jest problem sukcesji.

Więc prosiłabym, żeby jednak zauważyć te problemy i nie wpisywać maksimum tych wszystkich ograniczeń, zakazów bo czasem trudno jest wyjść z sytuacji.

K.PYZIAK – czy te problemy są zgłaszane chociażby przez Was?

J.PTASZEK – tak.

K.PYZIAK – i akurat do RDOŚ też?

CZ.BIŁOBRAN – Pani Przewodniczący ja w tej samej kwestii i Pani M.Pach będzie musiała dwa razy odpowiadać. Dlatego mam do Pani prośbę, aby Pani może na to nie odpowiadała bo ja w tej samej sprawie tu przyjechałem, ale może szerzej. Więc Pani by nam obojgu odpowiedziała, a może wszystkim.

A.KONOPKA – marszałkowi też.

M.PACH – rozumiem, że chodzi o kwestię opiniowania i uzgodnienia tej uchwały.

CZ.BIŁOBRAN – tak.

M.PACH – proszę Państwa, ponieważ w zaproszeniu nie było informacji, że ten temat będzie dyskutowany i nie dostałam upoważnienia od dyrektora RDOŚ, żeby tutaj przedstawić Państwu oficjalne stanowisko w tej sprawie, to nie odpowiem Państwu bo to nie było konsultowane więc to nie może być wiążące w żaden sposób. Mogę Państwu powiedzieć jak to wygląda z punktu widzenia RDOŚ i pracowników, którzy jadą w teren.

Proszę Państwa, widzieliście jeżeli chodzi o warunki zabudowy i w związku z tym uwagi, cały czas był jeden etat, a w tej chwili są dwa. To są panie, które siedzą non stop i nie mają czasu na nic. Wyjazd w teren byłby oczywiście możliwy gdybyśmy mieli dodatkowe etaty, ale nie ma na to szans, nie mamy środków. Byłam przy tym jak weszła ustawa więc pracownicy dostali trochę więcej. Tylko przypominam, że pracownicy, którzy przechodzili w 2008 i 2009 roku z Parków Krajobrazowych i od wojewody przychodzili do pracy z wynagrodzeniem 1200zł brutto. Trochę to wzrosło, ale od 2009 roku nie było żadnej podwyżki.

K.PYZIAK – ale o takich rzeczach niech nam Pani nie mówi, bo każdy ma te same problemy.

M.PACH – każdy ma te same problemy więc gdybyśmy my chcieli a bardzo byśmy chcieli, żeby te decyzje nie były z za biura tylko z terenu, czy to wycinka drzew czy to warunki zabudowy, problem jest jeden – dopóki mamy taki zasób kadrowy jaki mamy, to jest to po prostu niemożliwe. Musimy korzystać z bazy którą mamy.

K.PYZIAK – to jest powszechne tłumaczenie – brak kadry.

M.PACH – to rzeczywistość.

K.PYZIAK – przepraszam, ale widzę, że na dzisiejszej komisji w końcu zgrzyt jakiś powstał. Dyskutujemy dalej jeżeli członkowie Komisji mają jakieś uwagi. – nie było uwag. Dziękuję, stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację z działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska za 2015 rok.*

Ad. 4.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – proszę o zabranie głosu przez Starostę Nyskiego – Cz.Biłobrana, który się tak po części wprosił na komisję, ale uważam, że temat, który zgłosił dotyczy jakby nas wszystkich więc spróbujemy pomóc, albo co najmniej zająć stanowisko.

CZ.BIŁOBRAN – przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować Państwu i Panu Przewodniczącemu K.Pyziakowi. To oczywiście przesada z tym, że się wprosiłem bo to dzięki Przewodniczącemu mogę dzisiaj przed Państwem tutaj wystąpić. Trochę mi Przewodniczący zrobił psikusa, bo jak tu przy Pani M.Pach narzekać na RDOŚ?

K.PYZIAK – można śmiało.

CZ.BIŁOBRAN – chciałbym, aby Państwo potraktowali moje wystąpienie jako wystąpienie kolegi z trochę innego samorządu – powiatowego, pełniłem też funkcję wiceburmistrza więc i samorząd gminny. Chciałem nie mówić o winach tej czy innej instytucji, ale na podstawie pewnych faktów przedstawię Państwu jak często niechlujne stanowienie prawa powoduje potem masę kłopotów, o których mówiła J.Ptaszek.

Rozpocznę moje wystąpienie takim faktem – przyjechałem do mojego przyjaciela Wicewojewody Opolskiego A.Jastrzembkiego kiedy były problemy związane z przepisami rozporządzenia jeszcze Wojewody Opolskiego w sprawie ochrony krajobrazu. To rozporządzenie regulowało pewne kwestie, chociażby tą kwestię 100m. Proszę Państwa zakryłem palcem jego podpis i przeczytałem mu pismo, które zacytuje – to odpowiedź do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska napisana przez RDOŚ

z Opolą. Nasza jednostka pisze „...ponadto wyjaśniam, że pojęcie zbiorniki wodne odnosi się do wszystkich zbiorników wodnych bez względu na ich funkcję” czyli przeciwpożarowe, rekreacyjne, retencyjne, sztuczne, naturalne. Dlaczego? Dlatego, że wojewoda wpisując zbiorniki jeziora, rzeki, dopisał „i inne zbiorniki”. Do 2008 RDOŚ moim zdaniem bardzo prawidłowo interpretował to w ten sposób, że skoro ustawodawca mówi, że tym znacznikiem, od którego mierzymy ten punkt ochrony jest linia brzegowa, a tą linię ustala starosta – czyli ja. To wiadomo gdzie tą linię można ustalić – na naturalnych zbiornikach wodnych. A Pani Dyrektor odpowiada w 2009 roku, że basen przeciwpowodziowy betonowy jej zdaniem też jest zbiornikiem wodnym więc wokół basenu nie wolno budować. Proszę Państwa zaczęła się gehenna. Od 2008 roku wszystko co było wodą obejmował ten zapis. Powiem o takim przypadku, który już w ogóle jest kuriozum, bo w międzyczasie przychodzą do mnie interesanci i mówią - ja jestem mieszkańcem gminy Otmuchów, Nysa, Paczków, na szczęście nieszczęście posiadamy bardzo dużo wody, cieków wodnych, górskich, no i jeziora – ale sztuczne. Ale oczywiście wszędzie ochrona krajobrazu i RDOŚ mówi – proszę Pana, przepis jest niejasny, my uważamy, że skoro „inne” to wszystkie. Właśnie to niechlujstwo, że nie wpisze się, to co Państwo niedługo będziecie uchwalać, że potem różnie to interpretują – raz mówią że nie, a raz mówią że tak. I proszę Państwa właściwy minister wydał rozporządzenie dotyczące cieków wodnych, nie wpisał potoków w tym rozporządzeniu, bo chodzi o WZMiUW. Więc co zrobił WZMiUW – miał potoki i przekształcił je w rzeki chociaż one w ogóle nie spełniały kryterium rzeki. Proszę Państwa we wsi Sarnowice, Lubiaków jest rzeka Sarnowicki, której w ogóle nie ma. Od wojny – ja mam 61 lat – nikt tam nigdy wody nie widział, czasem deszcz popada i coś pociekło, ale z czasem już w ogóle nie było bo inne tam rowy pokopali. Przychodzi z RDOŚ uzgodnienie – odmawiam wydania pozwolenia na budowę – bo to co Pani właśnie się skarżyła, że nie można w teren pojechać, więc Pani na mapę popatrzyła i jest rzeka we wsi. No to 100m w prawo nie wolno budować i 100m w lewo, a wieś ma 250m szerokości. Chłopi mówią do mnie – Panie, Panu rozum odebrało. Panie Biłobran, przecież Pan jest od nas tu, przecież tu nigdy rzeki nie było. No nie było – ale nam dają odmownie. Idę do nich – proszę Pana jest na mapie. A że nie ma – w teren nie można pojechać bo Pani ma za mało czasu. Ci ludzie uważają nas za idiotów, bo jak Pan może że tu rzeka płynie przez wieś jak tu rzeki nie ma. Mało tego – w końcu gdzieś jest miejscowość gdzie jest np. zwirowisko – nie wolno budować. Sąsiad uzyskał pozwolenie wodno-prawne na oczko wodne, a RDOŚ interpretuje że sąsiad drugi nie będzie budował bo jest legalne, jest zaznaczone na mapie, to już drugi nie buduje. Ale oczko wodne jest sztuczne – co ma wspólnego z krajobrazem? Państwo mają tu dowód, który mogę pokazać – piszą, że basen przeciwpowodziowy, gdzie u nas Niemcy nastawiali tych małych po wsiach, że od tego też nie można budować. To już jest jakaś paranoja. Człowiek z tej wsi, w której to niby rzeka płynie, której nikt na oczy nie widział, odwołał się do sądu. Sąd w swoim orzeczeniu – WSA w Warszawie – pisze „wprowadzona kontrola legalności...przez wojewodę itd. ... ale sąd musi podkreślić, że nie ulega wątpliwości, że katalog zakazów wprowadzonych dla danej formy ochrony przyrody nie może poszerzać sobie wojewoda poza to co jest napisane w ustawie”. Jeśli w ustawie jest napisane naturalny zbiornik, to nie może być przeciwpożarowy. Nikt tego nie jest w stanie zrozumieć. RDOŚ przyjazny nam, bo przecież współpracujemy – ale tak jest napisane. Jak ja pokazałem to wojewodzie, to powiedział, że jakiś głupek to uchwalił – jak może być basen przeciwpowodziowy. To ja wtedy palec przesunąłem, a tam pisze – A.Jastrzembski. To ja to podpisałem? – no tak. Często nie zwracano uwagi, państwo zaproponowali, i teraz tak jest – w swoim projekcie „jeziora, rzeki i inne naturalne zbiorniki wodne”. RDOŚ będzie mógł to odczytać tak – rzeki z natury są naturalne, inne naturalne czyli jakieś zastoiska wodne w lasach, bagienka – tak. Ale już jeziora, to powiedzą, że uważają że sztuczne też, bo tak dzisiaj uważają. Chociaż ja na nyskim jeziorze nie mogę ustalić linii brzegowej. Przychodzą ludzie i pytają od czego liczyć te 100m – od linii brzegowej. To dawaj Pan linię brzegową – ale ja nie mogę, bo na sztucznych starości nie wolno ustalić linii brzegowej. Więc każdy robi jak chce. A druga ustawa o ochronie przyrody mówi, że to jest średnia ważona z 3 lat styku wody z brzegiem. No więc ta linia brzegowa może z tej ustawy o ochronie przyrody bo jako starosta muszę coś powiedzieć. To chłop ma czekać 3 lata, ja mu będę pomiary robił tej wody – to jest paranoja. My jesteśmy pokrzywdzeni, ale mało tego ludzie nie są w stanie tego zrozumieć. Sąd skazuje i sąd nakazał, że ten człowiek ma prawo bo tam nie ma rzeki. Wiecie Państwo co odpowiedział RDOŚ? – że jego sądy, wyroki nie interesują, bo jest prawo miejscowe i on będzie stosował to prawo, a sąd to dla tego Pana to już nie wiem czym może być. To już tak nie można. Gdyby napisać RDOŚ to Pani dyrektor sama mnie kiedyś o to prosiła – niech będzie napisane ‘naturalne jeziora, rzeki i inne naturalne zbiorniki wodne’. Czyste – bo ja wtedy wiem, że sztucznych to nie dotyczy.

Chciałem Państwu pokazać, że nie ma województwa bardziej restrykcyjnego jak my. Sami sobie nakładamy często pętlę i aż za bardzo zaciskamy. Robię spotkanie z RZGW na temat współpracy zarządców wód z samorządami. Wiecie Państwo od czego zaczyna się rozmowa? – proszę Pana ale my chcemy zakazu wjazdu pojazdów, ja nie pozwalam tam się zatrzymywać. Ja mówię, że przecież myśmy się tu nie spotkali po to, żeby tworzyć kolejne zakazy tylko po to, żeby rozluźnić, żeby ta współpraca była. Przed wojną w 36' roku został wybudowany zbiornik w Otmuchowie. Tam była restauracja z 36' roku przeżyła wojnę, komunę, dzisiaj bez okien i bez szyb bo ktoś uznał, że to jest w czaszy jeziora, a to ochrona przeciwpowodziowa, to już w ogóle skomplikowane. To po prostu paranoja – doprowadzili do ruiny. Współżyjemy z tymi ptakami itd. i dajemy jakoś radę, ale te przepisy tak już nas osaczyły – ci od wody, tu znowu krajobraz chroniony.

Podam jeszcze taki przykład, który mnie powalił na nogi, kiedy obywatelka od nas dostała odmowę z RDOŚ. Miała działkę w obrębie jeziora Otmuchowskiego – z Jasienicy Górnej – i w tych 100m się mieściła z tym domem. Chciała synowi wybudować dom, ale nie miała wjazdu na działkę. Miała nielegalny czyli wjeżdżała z drogi publicznej. Mówię, że tak nie może być, że Pani musi uzyskać – architektura budowlana podle mnie podlegała – pozwolenie na budowę na wjazd. Nie ma problemu – poszła, a RDOŚ odmownie. Nie ma wjazdu nie ma domu. Ja mówię – co ma płaski wjazd z krajobrazem wspólnego? Przecież tego nie widać, to jest tylko na mapce zaznaczone – ale ja muszę wydać pozwolenie, a to jest w 100m bo to jest 95m od tej linii, której nie ma na jeziorze nota bene. Ja rozumiem ochronę krajobrazu, ale jaki jest krajobraz na wsi? – chałupa, gnojowisko, stodoła. To jest krajobraz wiejski, ale nie można wybudować w tej wsi domu. To na litość bosko ci, którzy prawo tworzą powinni wyłączyć to. Proszę państwa przez nasze miasta płyną rzeki – w Paryżu można nad rzeką budować.

K.PYZIAK – nad Wisłą też.

CZ.BIŁOBRAN – wszędzie można u nas nie. Czy to jest nasza wina, że burmistrzowie planów nie ustanowili i my musimy teraz w trybie warunków? – nie. Teraz popatrzcie w jaką pułapkę wpadliśmy – burmistrz mówi do mnie to ja uchwałę studium planu, a RDOŚ mówi nie, bo teraz są przepisy to my Wam nie uchwalimy takiego planu. Czyli oni nawet nie mogą wyprostować tej sprawy bo jak zwrócą się o uzgodnienie, to RDOŚ mówi, że jest rozporządzenie wojewody i nie można tego uzgodnić. Proszę państwa wpadli ludzie w pułapki. W miastach jak przepływa rzeka to 100m w jedną stronę i w drugą nie można nic budować. Nad jeziorem budę pod kajaki muszę 100m dalej budować, żeby ludzie 100m nieśli kajaki do wody – a w Szwecji siedzę sobie z wędką, nogi trzymam w wodzie, dom wybudowany. W Szwajcarii piękne góry, pobudowane nad jeziorami – a u nas nic nie wolno. Nad sztucznym zbiornikiem na wale stoi elektrownia – to elektrownia może stać a dom jednorodzinny nie może. Tak to wszystko wygląda naprawdę.

Bardzo prosimy żebyście Państwo jako nasi przyjaciele, samorządowcy, uchwalili dobre prawo. Proszę Państwa Województwo Mazowieckie, Lubelskie napisali – owszem 100m ale w mieście takim do 10m, a potem 5m od wody. Można zmniejszyć? – można.

K.PYZIAK – a kto podpisał to prawo regulujące?

CZ.BIŁOBRAN – rozporządzenie Wojewody Mazowieckiego z 2007 roku.

K.PYZIAK – czyli wojewoda.

CZ.BIŁOBRAN – to jeszcze wojewoda. Ale u nas zakaz 100m. A tu zmniejszyli do 10m, do 5m. Czyli proszę Państwa to nie jest prawda, że nie można wyłączyć pewnych obszarów, zmniejszyć do 50m, że dotyczy to tylko naturalnych zbiorników. Nie może dotyczyć ochrona basenów przeciwpowodziowych. Na przykład rzeki – można 50m jeśli rzeka przez miejscowość płynie, bo jak nie budować nad rzekami infrastruktury. Przecież ludzie ciągnęli do rzeki bo to było naturalne, nad rzekami się budowali. Teraz nas od tych rzek odsuwają – a jakież to w mieście krajobraz? Stoję po drugiej stronie rzeki i chałupa na wprost, nic nie widać – żaden krajobraz. Czym innym jest widok a czym innym krajobraz. Jest krajobraz miejski, wiejski, pustynny – to ja nie mogę w mieście domu wybudować? Nie mogę, bo jak nie ma planu to RDOŚ nie uzgadnia w mieście warunków zabudowy. To jest proszę Państwa jakiś bezsens. To wpiszmy, że naturalne jeziora, naturalne rzeki, rzeki

przeptywające przez miejscowości to jest pas ochrony 20-50m – doprecyzujemy to prawo, żeby ono w końcu było dla ludzi trochę.

Ja mieszkam nad wodą, mam parę łabędzi. Miały gniazdo po drugiej stronie i przeprowadziły się pod chałupę, ciągną do mnie nie wiem czemu, czyli ta zwierzyna też nas chyba lubi a nie jest tylko tak, że my jej przeszkadzamy. Jakoś to się da żyć z tymi zwierzętami.

Na koniec Państwu powiem, to też dotyczy RDOŚ bo mamy taką przygodę ze sobą – jakimś takim jestem nieszczęściem jako starosta nyski tego RDOŚ. 7 lat temu wystąpiłem o warunki zabudowy – RDOŚ mi uzgodnił, burmistrz Głuchołaz uzgodnił – na budowę działek na budowę domów letniskowych. Sprzedałem ludziom działki po 50tys. zł. Ludzie kupili, wszystko zalegalizowane, wszystko było uzgodnione. RDOŚ wysłał ekspertów, którzy mieli jakieś tam strefy – nagle przychodzą ludzie, Panie myśmy dostali nakaz, że nie wolno budować. Mówię, że niemożliwe bo macie warunki i wszystko macie, ale faktycznie jest z RDOŚ zakaz. Łąka niżna świeża alpejska – co to jest? Jadę tam – zaorane pole, nie ma łąki. Dzwonię do naczelnika, mówię Panie natychmiast Pana zwolnię z pracy - Panie tu ma być alpejska a myśmy zaorali. On powiedział, że nie, że dziki i żdźbła trawy nie było. Ale sobie myślę, że jeszcze damy radę. Idę do pani dyrektor – co ja mam teraz zrobić? Odkupić od ludzi nie mogę bo jest łąka. Biegły mi wycenia 1tys. zł za jedną działkę. Jak 1tys. zł jak ludzie dali 50tys. zł. Ale jak Pan chce odkupić to za 1tys. zł. Czyli ja nie mogę odkupić bo tu już stało się łąką. Mówię – skarżcie RDOŚ, żeby wojewoda zapłacił Wam odszkodowanie. Odrzucili!

Ludzie mówią – Pan nas okradł. Czy to moja wina, że RDOŚ w międzyczasie zrobił łąkę niżną śnieżną alpejską? Dostali ludzie, że mogą raz w roku wykosić kosą – bo to jest alpejska. Paranoja.

Teraz oni uważają, że my jesteśmy złodziejami, oszustami. Ja bym odkupił bo powiat nyski jest bogaty ale jak? – łąkę odkupię za 1tys. zł? Odszkodowania nie mogę zapłacić. Sprawa się już 7 lat toczy. Ci ludzie idą i się nie kłaniają, ale ja im się nie dziwię. Dlatego my czasami miejmy umiar.

Tu też proszę Pana Wicemarszałka, żeby to prawo było dobre. Burmistrzowie podjęli uchwały stosowne, mówili żeby złagodzić, żeby zmniejszyć, żeby to dotyczyło faktycznie naturalnych zbiorników - tych, które stanowią jakiś przyrodniczy walor, a nie wał ze sztucznym jeziorem. Wały, wokoło elektrownia i to jest krajobraz – litości.

M.PACH – chciałabym się odnieść do działek w Jarnołtówku jeśli Pan pozwoli bo mam tutaj troszeczkę inne informacje niż Pan przedstawia.

CZ.BIŁOBRAN – jakie?

M.PACH – rzeczywiście było tak, że RDOŚ wydał warunki zabudowy dla tych działek. W międzyczasie nie RDOŚ a Minister Środowiska wysłał zespół ekspertów, który stwierdził, że rzeczywiście jest tam siedlisko 6510 i dla tego siedliska zostały określone sposób ochrony itd. i prawo rzeczywiście stanowi, że tam wybudować się nie da. My wiemy, że ci ludzie kupili działki po 50tys., odszkodowanie sąd odrzucił. Co zrobił RDOŚ? – on też nie jest bezczynny. W ramach projektu... my zapisaliśmy pieniądze i chcieliśmy od tych ludzi działki odkupić po cenach mniej więcej, które zapłacili żeby to było uczciwie i przejąć te działki. Kosić my je będziemy.

Natomiast tak jak wspominałam nie dostaliśmy tego dofinansowania bo tak nie wypada. POIŚ jest więc będziemy znowu wnioskować. My nie mamy takich środków żeby to wykupić, to jest oczywiste. Natomiast jedyne co możemy zrobić to możemy spróbować te środki pozyskać. My nie zostawiamy tych ludzi bez...

CZ.BIŁOBRAN – ja mam pytanie do Pani bo Pani jest młodą osobą – 7 lat mieli się wybudować. Pani mówi, że my się staramy. Czy ten człowiek jest w stanie zrozumieć, że dostał najpierw od Was pozytywną decyzję, że dostał pozwolenie budowlane, a potem z Warszawy Wasza dyrekcja zrobiła z tego alpejskie łąki. No to nie zapłaci. Niech minister zapłaci.

M.PACH – ale nie może Pan mieć roszczeń do RDOŚ.

CZ.BIŁOBRAN – nie? To do kogo?

M.PACH – to nie do RDOŚ.

CZ.BIŁOBRAN – do ministra.

M.PACH – Natura została ustanowiona przez Ministerstwo Środowiska

CZ.BIŁOBRAN – czyli skarżyć GDOŚ?

M.PACH – można próbować. Ja mówię uczciwie – takie są przepisy. Ja się zgadzam, że przepisy spowodowały tę sytuację.

CZ.BIŁOBRAN – właśnie o to mi chodzi. Ja mówię tylko o tym, że ustanowienie nieczystych zapisów – bo przecież wystarczy zapisać „naturalne zbiorniki” i państwo byście basenów przeciwpowodziowych już nie ograniczali.

M.PACH – z tego co Pan mówi wynika obraz RDOŚ jako zespołu takich ludzi w ogóle przeciwnych ludziom.

CZ.BIŁOBRAN – proszę Pani czy to podpisał RDOŚ?

M.PACH – tak, ale...

CZ.BIŁOBRAN – jest basen powodziowy?

K.BADORA – proszę trochę ukrócić tę dyskusję, bo to jest dyskusja, która zmierza... – pan Starosta do tego zbyt emocjonalnie podchodzi.

K.PYZIAK – bo on jest emocjonalny.

CZ.BIŁOBRAN – ja nie mam pretensji do RDOŚ.

K.BADORA – niestety ale to prawo rozstrzyga pewne rzeczy, a nie RDOŚ. Żeby to uporządkować zaczniemy od tych działek w Jarnołtówku. Tam rzeczywiście sytuacja była taka, że według przepisów, które funkcjonowały wtedy, kiedy były wydawane warunki zabudowy i RDOŚ pozytywnie to opiniowała, nie było co do tej łąki podejrzeń, że tam będzie siedlisko itd. Potem rzeczywiście nie RDOŚ tylko Ministerstwo zrobiło nam inwentaryzację i wykazało, że to jest łąka świeża użytkowana ekstensywnie. Nie żadna alpejska itd. Trochę się tutaj Pan Starosta rozmija.

Co się dzieje dalej? Były robione plany ochrony danego terenu – byłem w to wszystko zaangażowany jako Przewodniczący RROP – i stanowisko RDOŚ oraz RROP zmierzało w tym kierunku, żeby po prostu odpuścić ten teren. Bo skoro tam są już wydane decyzje o warunkach zabudowy, żeby ludzie się budowali, to ten 1ha łąki czy ile tam było łącznie nie zmieniał nic jeśli chodzi o ochronę łąk w całym ... Numer niestety był taki, że zgodnie z przepisami wyższymi – nie wymyślonymi przez RDOŚ – przy sporządzaniu planu zadań ochronnych jeżeli ten teren objęty byłby miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, to on byłby święty. Była niedoróba prawna, ale nie przez RDOŚ wymyślona, tylko pretensje Pana Starosty muszą iść wyżej bo to było rozporządzenie Ministra. Była niedoróba polegająca na tym, że działki, dla których wydano decyzje o warunkach zabudowy, traktowane są jeżeli stwierdzono tam siedliska jako siedlisko.

CZ.BIŁOBRAN – ja mam do Pana pytanie jako do fachowca – czy biorąc pod uwagę stan prawny, który nie Pani uchwała, rozporządzenie wydał wojewoda – mówię o tym 100m – czy Pan zinterpretowałby, że basen przeciwpowodziowy też ma być objęty ochroną?

K.BADORA – tu znowu jest sytuacja taka, że trzeba popatrzeć na stan prawny. Jak tworzył wojewoda swoje rozporządzenie z 2006 roku, jak wtedy było tworzone rozporządzenie to katalog zakazów, który był wówczas do dyspozycji był taki a nie inny. Był katalog ustawowy.

CZ.BIŁOBRAN – nie. W ustawie było „naturalne zbiorniki”.

K.BADORA – „naturalne zbiorniki wodne” są w tej chwili w ustawie.

CZ.BIŁOBRAN – były też w poprzedniej.

K.BADORA – nie jestem w 100% pewny, że były, bo byłoby to dużo większe wykroczenie przez wojewodę.

CZ.BIŁOBRAN – sąd to podkreślił.

K.BADORA – ale ok, to tak jakby rozszerzył katalog zakazów, a nie powinien tak robić.

CZ.BIŁOBRAN – tak.

K.BADORA – ale to jest tak jakby druga sprawa. Ta sprawa się w tej chwili prostuje i to trzeba wyraźnie powiedzieć – przy udziale sejmiku. RROP na ostatnim posiedzeniu opiniowała Państwa wniosek w sprawie uchwały zmieniającej rozporządzenie wojewody w sprawie ochrony krajobrazu. Ta uchwała idzie w takim kierunku w jakim Pan Starosta oczekuje czyli krótko mówiąc te wszystkie sztuczne zbiorniki wypadają, zostanie tylko od naturalnych zbiorników wodnych – nawet nie wiem czy ciekawy wodne zostają bo te ciekawy też tam były, ale nie pamiętam dokładnie. Krótko mówiąc – na płaskowyżu głubczyckim to mówiliśmy wyraźnie na radzie – znamy trochę tereny rolnicze płaskowyżu głubczyckiego i wiemy jak tam wyglądają wsie – są schowane w dolinach rzecznych i najczęściej wzdłuż tych dolin rzecznych. Więc jeżeli uznamy, że chronimy 100m strefę od cieków, to w tym momencie uznajemy, że wieś się nie rozwija bo nie będzie możliwości rozbudowy. Wsie nie rozwijają się w górę tylko wzdłuż cieków i dróg, które są wzdłuż tych cieków. Ta sprawa się wyprostuje, jest dosyć nieszczęśliwie skonstruowana bo wiemy o tych uwagach w stosunku zwłaszcza do tych 100m i nie od dziś jest to dla nas problem na terenie Opolszczyzny. Marszałek i sejmik się tym teraz zajmą.

CZ.BIŁOBRAN - mój wniosek proszę Państwa – ja mówię co do precyzji. My też stanowimy prawo miejscowe jako samorząd powiatowy. Proszę Państwa, chyba nic nikogo nie boli skoro taka jest interpretacja – naturalnych jezior, rzek, i innych naturalnych – a Państwo nie napiszecie tego jednego słowa, potem zmieni się Pan, ja, Przewodniczący, i następny mówi, że nie wie czy jeziora to mają być naturalne czy nie. Słowo naturalne.

K.BADORA – kończąc moją wypowiedź – jeśli chodzi o naturalne zbiorniki wodne na Opolszczyźnie to jedyne naturalne zbiorniki wodne to są jeziora rzeczne czyli Starorzecze. Nie ma żadnych innych naturalnych zbiorników wodnych na Opolszczyźnie. Wszystkie te zbiorniki zaporowe – na jeziorze nyskim, turawskim – to oczywiście nie są zbiorniki naturalne.

Trzeba jedną rzecz powiedzieć – byłbym bardzo ostrożny przed takim jednoznacznym pozwoleniem zabudowywania tych dużych zbiorników zaporowych do linii brzegowej. Jeżeli miałyby to pójść Panie Starosto w taką stronę, że rozluźnienie tego zakazu, który w tej chwili jest spowoduje, że – to są atrakcyjne akweny – zabudują prywatnie wszystko wokół, to to nie będzie dobre dla krajobrazu. Ale nie tylko dla krajobrazu, również dla zarządzania tymi zbiornikami.

CZ.BIŁOBRAN – obrzeża są zarośnięte lasem.

K.BADORA – nie wszędzie.

CZ.BIŁOBRAN – ale w większości, my wiemy. Ja podam Otmuchowski zbiornik – praktycznie jest delta, od Paczkowa wpływa nie da się zabudować, a reszta to sztuczny wał. Od Nysy, Kałków, wszystko wał – tamtędy nie da się. Jedynie część tutaj gdzie jest NOR – Nyski Ośrodek Rekreacji. Tych terenów faktycznie tak dużo nie ma bo ten odcinek jest jakiegoś 0,5km a reszta już jest daleko od wody. Żwirownia potem dalej jest. Także tutaj nie ma takich innych inwestycji.

Ale z drugiej strony proszę nas też zrozumieć – mówi się turystyka, żeby się rozwijała – ale gdzie my mamy to zrobić? Musimy mieć jakąś strefę. Żeby nie w samej wodzie tak jak w Szwecji czy gdzieś indziej, to 50m – tak jak burmistrz Otmuchowa podjął uchwałę – ale nie odsuwać całkiem. Nie da się budować infrastruktury turystycznej, oddzielone lasem jeziora nie widzi – on mówi „Panie czy Pan oszalał, ja mam ośrodek budować żeby jeziora nawet nie było widać”. To trzeba, tym bardziej, że mówimy, że jest to nienaturalny zbiornik, zaś patrzenie na krajobraz jest w stronę czeską, a nie w naszą.

K.BADORA – no nie do końca.

CZ.BIŁOBRAN – za plecami mamy „Bioetanol” – największą w Europie fabrykę.

K.BADORA – no dobra. Krajobraz jest już zdegradowany w dużej części wokół tych zbiorników. Natomiast degradowanie go jeszcze dalej...

CZ.BIŁOBRAN – ale czym? Że domek ja wybuduję?

K.BADORA – tak, ale to jest cały dom.

CZ.BIŁOBRAN – no dobrze, ale ludzie się budują.

K.PYZIAK – czy można wejść w Wasza dyskusję? Ja dziękuję przede wszystkim Staroście bo znam jego emocjonalność, że tak emocjonalnie sprawę przedstawił. Tu pasowało na tej Komisji to powiedzieć przy udziale Pani M.Pach z RDOŚ i Pana K.Badory z RROP. Pociesza mnie to co powiedział K.Badora, że to może się bardzo szybko zmienić. Teraz pytanie, bo jakieś stanowisko Komisja powinna tu zająć. Uważam, że popierające te wnioski z zastrzeżeniami, o których mówił K.Badora – że niekoniecznie na sam brzeg wyjść, ograniczyć to, ale dopuścić większą możliwość niż dotychczas.

A.KONOPKA – z uwagą przysłuchiwałem się tej dyskusji bo oczywiście znam argumenty i się przychyliam do tego jeżeli. Jeżeli chodzi o stronę samorządową byłem na spotkaniu, które zorganizował Cz.Biłobran z wójtami i burmistrzami i myślę, że dobrze, iż jutro jest spotkanie zarządu i radnych Województwa Opolskiego z samorządowcami Powiatu Nyskiego. My jesteśmy na etapie uzgadniania tego aktu prawnego i wydaje mi się, że jutrzejsze spotkanie zdominuje ten temat. Dlatego przekazuję głos Pani A.Treli jeżeli chodzi o przedstawienie tych opinii, a zwłaszcza opinii RDOŚ.

K.PYZIAK – ale ta opinia będzie jutro przedstawiona na spotkaniu?

A.KONOPKA – przedstawimy to.

CZ.BIŁOBRAN – ja mam jedno pytanie za 100 punktów i nie będę się już odzywał. Niech mi odpowie RDOŚ, bo K.Badora słusznie podkreślił, że to jest sztuczny zbiornik – jaka linia? Nie ma linii na sztucznych zbiornikach. Co mam obywatelowi odpowiedzieć skoro w ustawie jest napisane „od linii brzegowej wyznaczonej przez starostę”? On mówi, to ustalaj Pan linię, a ja mówię, że odmawiam bo na sztucznych zbiornikach ustawa mi zakazuje. Od jakiej linii Panie Przewodniczący ja mam to liczyć?

K.BADORA – dla zbiorników są ustalone stany wód.

CZ.BIŁOBRAN – nie, w ustawie jest napisane „od linii brzegowej”.

K.BADORA – ale linię brzegową można przyjąć różnie w zależności od tego jak linie brzegowe są ustalone. Są różne stany wód i dla mnie linia brzegowa to jest średni stan wody z wielolecia.

CZ.BIŁOBRAN – to Pan bierze z ochrony przyrody.

K.BADORA – nie, nie z ochrony przyrody.

CZ.BIŁOBRAN – w ustawie o ochronie przyrody jest napisane, że linia brzegowa to średnia ważona styku wody z trawą, mierzona przy ruchomych wodach, średnia ważona z 3 lat. Ale to rozporządzenie, które Państwo ustaliliście nie działa pod ustawę o ochronie przyrody, tylko działa pod ustawę o ochronę krajobrazu przeciw tej ochronie środowiska i tam jest linia brzegowa napisana. Nie podana jest podstawa ustawy o ochronie przyrody tylko tej drugiej ustawy, którą starosta ma wydać, bo nie dotyczy sztucznych zbiorników tylko naturalnych.

K.PYZIAK – proszę o głos Panią A.Trelę z Zespołu Polityki Ekologicznej.

A.TRELA (Zespół Polityki Ekologicznej w UMWO) – chciałam powiedzieć na jakim etapie jest teraz nasza uchwała zmieniająca rozporządzenie wojewody i od razu się odniosę do tego co Cz.Biłobran mówi o sztucznych zbiornikach wodnych. Myśmy próbowali wybrać zakazy z katalogu zakazów jakby pomijając w ogóle sztuczne zbiorniki wodne bo ten zakaz dzielił się na dwa punkty. My wybraliśmy właśnie to co Pan mówił – rzeki i naturalne zbiorniki wodne.

CZ.BIŁOBRAN – to co jest naturalne.

A.TRELA – czyli w ogóle sztuczne zbiorniki jakby odkładamy. Niestety okazało się – bo zwrócił nam uwagę RDOŚ ale również po konsultacji z naszymi prawnikami – że nie możemy zrobić takiego wyjątku, że z katalogu zakazów jakby wycinamy pół zakazu. Możemy dać albo cały albo wcale. Więc to co tutaj Pan zwracał uwagę i to o co Państwu najbardziej chodzi – będzie ten zakaz utrzymany również na sztuczne zbiorniki wodne. Mówię o wyborze z katalogu zakazów pewnego zakazu. Ale my zmieniamy to rozporządzenie w innym miejscu, idziemy jakby w stronę wszystkich Państwa samorządowców i odstępstwa od tych zakazów zmieniamy – to jest najważniejsze dla Państwa. W tym odstępstwie my ustaliliśmy, żeby do każdej sprawy podchodzić indywidualnie – nie tak jak jest teraz, gdzie te 100m jest obowiązujące dla wszystkich i koniec. Chcieliśmy, aby RDOŚ mógł do każdej sprawy podejść indywidualnie i rozpatrzyć każdą sprawę indywidualnie. Dlatego zapisaliśmy, że obszary zabudowy miast i wsi uwzględnione w planach miejscowych lub studiach uwarunkowań, gdzie strategiczna ocena wykazała, że nie ma tam żadnych wartości.

CZ.BIŁOBRAN – proszę Państwa, Państwo stworzycie przepis, który – proszę pamiętać bo nie jesteście samorządowcami, to jest nasza wina i nasze przewinienie – nie ma planów w większości gmin bo były biedne, nie robiły tych materiałów. Państwo zwróćcie nas do tego co kiedyś było jeszcze po komunie, po czym myśmy jakieś plany porobili. Teraz nam już żadnego planu RDOŚ nie uzgodni.

A.TRELA – ale studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania mają wszystkie gminy.

CZ.BIŁOBRAN – tak, ale proszę Państwa obejmowały studium nie całego terenu.

K.BADORA – nie.

CZ.BIŁOBRAN – dobrze, ale tam było pole. Świat się zmienia, inwestorzy do nas przychodzą.. To co, że w studium kiedyś napisał chłop na V klasie gleby, że tam jest pole – a dzisiaj nie chce żeby tam było pole. Gdyby Państwo wpisali, że oddziaływanie na środowisko – zrobić raport i jeśli nie oddziałuje to ok.

A.TRELA – o to dokładnie chodzi. Nam chodzi o to, że teraz gmina chcąc wyznaczyć gdzieś tereny pod zabudowę np. nad zbiornikiem nyskim czy otmuchowskim zmienia studium i wyznaczą te tereny pod zabudowę.

CZ.BIŁOBRAN – i RDOŚ to uzgodni?

A.TRELA – i jest procedura strategicznej oceny i jeżeli w prognozie autor udowodni, że tak nie kompletnie nie ma, że tam jest pole i nie ma kompletnie żadnych wartości, to RDOŚ uzgadnia i wtedy jest możliwość zabudowy. To jest właśnie indywidualne podejście.

CZ.BIŁOBRAN – proszę Państwa, to ja teraz wytłumaczę jak działa ten cały mechanizm. M.Pach mówi, że nie ma ludzi, bo ma dwoje na całą sprawę. Nikt nie pojedzie, tylko napiszą, że tam jest Natura proszę Pana i proszę nam dać spokój. I koniec. Będą zakazy. Dlaczego Marszałek Mazowieckiego może ustalić 20m, 50m.

K.PYZIAK – wojewoda.

CZ.BIŁOBRAN – wojewoda. A Państwo mówicie, że Wy nie możecie złagodzić do 50m nad sztucznymi, a nad naturalnymi 100m.

A.TRELA – my nie upieramy się przy tych 100m. Tylko proszę pamiętać o tym, że...

CZ.BIŁOBRAN – to czemu nie może być 50m?

A.TRELA – my musimy to uzgodnić z RDOŚ.

CZ.BIŁOBRAN – a jaki interes ma w tym RDOŚ żeby to nie było 50m? Pani dyrektor mówiła „Panie, uchwałę 50m to będzie 50m”.

A.TRELA – ale czy lepiej jest sztywno uchwalić 50m? A jak jest gdzieś skarpa, pole, i mógłby się ktoś zbudować bliżej, to czemu nie może?

CZ.BIŁOBRAN – to sztywny zakaz 50m i mniej To wtedy jest logiczne. 50m to jest już bardzo blisko rzeki czy czegoś. Ale 100m to jest daleko bo czasami po dwóch stronach wieś nie może nic budować. 50m dla nas jest lepiej bo to jest 100m w środku wsi. Ale proszę Państwa uchwalając, o to też postulują burmistrzowie. RDOŚ nie zależy, bo jak będzie 50m to będzie 50m stosował. Nysa Kłodzka płynie przez Otmuchów – cukrownia, rzeźnia, no nie budować? Naprawdę, w mieście, we wsi. A Państwo – 100m tak zostawić. Dlaczego nie możecie tak jak inni marszałkowie czy wojewodowie, że zmniejszili? Bo co, ktoś Wam zakaze?

K.BADORA – Panie Starosto, przy rzekach – powtarzam jeszcze raz – chodzi o to, że ten zakaz w ogóle nie będzie sztywny 100m tak jak jest w tej chwili. Będzie dopuszczona zabudowa jeżeli strategiczna ocena do planu czy do studium wykaże, że tam przy tej rzeczce rzeczywiście jest jakaś zabudowa, albo tereny rolne, i można w końcu się zbliżyć. Jeżeli pójdziemy takim sposobem myślenia, że wprowadzimy te sztywne 50m i ewentualnie mniej, to jednak jest sztywne 50m.

CZ.BIŁOBRAN – nasi proboszczowie się budowali w samej wodzie proszę Pana i pozwolili. Ten przepis obowiązywał. Po prostu ludzie już tego nie mogą ścierpieć. Ja zaproszę Państwa, jakoś zrobię tam sfinansuję ten stan ochrony przyrody u nas, u naszych proboszczów – jakoś tam nigdy nie było zakazów. Ale wiem Pan, Panie Starosto to są nadzwyczajne okoliczności – po prostu niech ten świat będzie normalny.

K.BADORA – niech będzie dla wszystkich.

CZ.BIŁOBRAN – Proszę Pana co tam jest, jaki krajobraz? Proszę Państwa gdyby walory chronić, krowę chronić, ptaka chronić – to ja to jestem w stanie zrozumieć. Ale tam nie ma krajobrazu. Las przed wodą stoi. Pas 30m lasu, jeziora nie widać, a zakaz 100m obowiązuje. My mamy ośrodki, które nie mogą się rozwijać. Za komuny stały nielegalnie bo to zakłady pobudowały. Dzisiaj są zalegalizowane. Nie – RDOŚ nie uzgodni.

A.KONOPKA – ponieważ jutro będziemy na ten temat rozmawiać...

CZ.BIŁOBRAN – ale 100m dalej – Pani powiedziała. Mówi Pani, że sztuczne też?

A.TRELA – sztuczne też.

CZ.BIŁOBRAN – i 100m?

A.TRELA – ale mówię, że będzie indywidualne podejście.

K.BADORA – nie będzie sztywnego zakazu.

CZ.BIŁOBRAN – nie ma przepisu, że podejmie sejmik uchwałę, że ceduje decyzję na RDOŚ. Tak zapiszecie?

R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji) – jeżeli ma być to indywidualne, to nie powinno być w ogóle 100m. Jeden – uważamy że 20m itd.

A.KONOPKA – uważam, że propozycja Cz.Biłobrana warta jest zastanowienia bo wychodzi i łączy tutaj pewne sprawy. Na pewno w mojej ocenie bo ja rozmawiałem też z zastępczynią dyrektora M.Grabelusa, która nie mogła dzisiaj być o zmniejszonej odległości – bodajże o 50m. przepraszam, że dyskutuję teraz o propozycjach – 50m i wtedy to indywidualne podejście.

A.TRELA – jeszcze była jedna propozycja, żeby wydzielić na około tych zbiorników wodnych sztucznych czyli nyskiego i otmuchowskiego

CZ.BIŁOBRAN – i paczkowskiego...

A.TRELA – fragmenty gdzie obowiązywałby ten zakaz, a gdzie nie. Czyli gdzie w ogóle nie obowiązuje a gdzie obowiązuje. Też była taka propozycja.

CZ.BIŁOBRAN – to wykażą wszystko to co zostało. U nas tam gdzie są plaże, nad jeziorami to jest styk... a reszta to my mamy wały.

K.PYZIAK – na wałach nie można.

CZ.BIŁOBRAN – tam nam wiatraki poustawiali. Panie góry Panu zasłania – RDOŚ pozwolił. Bo to jest dalej jak 100m. Ale to dopiero mi zasłania widok na góry, krajobraz mi burzy. Proszę Państwa mam skarpe 20m do góry, tu jest ośrodek Pana X i on nie może rozbudować coś tam bo krajobraz chroni. Ale on mówi – „Panie, przecież ja na jezioro Pan widzi, że nic nie zasłaniam. Obróć się Pan do tyłu – z tyłu ściana, skarpa i klif”. Jaki to krajobraz? Ja nie jestem w stanie tego wytłumaczyć.

Ja zapraszam do nas, przyjedziecie Państwo kiedyś, to zobaczycie i pękniecie ze śmiechu. Stoi stacja benzynowa, obok 10m nie można postawić domu. Dlaczego nie może? Panie to było w 2007 czy 2008, a teraz to już nie może – stoi 20 domów. Proszę Państwa ja żeby ominąć przepis – bardzo przepraszam bo musiałem Panią oszukać – musiałem dwa domy postawić. Ja jako rolnik mogłem postawić dom siedliskowy nad wodą, sztuczny staw zwirowy. To jaki krajobraz w środku miasta? W mieście Otmuchowie bo w granicach miasta Otmuchowa. I proszę Państwa mój syn mówi „tato wybuduj mi też dom, bo ja bym chciał koło Ciebie mieszkać” – mówię, że nie ma problemu. Proszę Państwa przychodzi z RDOŚ odmowa. To ja mogę a syn nie? Mówią, że on nie, a Pan tak bo Pan ma siedliskowe. A czy ja mogę dla żony i dla kochanki postawić dom? Pan tak. To ja kolejny dom stawiam i w oświadczeniu majątkowym muszę wpisać że mam dwa domy, a to syn wziął kredyt. Proszę Państwa mogę dla konia postawić dla psa, ale już syn mój nie. To ja mówię, że to jakaś durnota skoro ja mogę 10 domów to jaka to jest ochrona krajobrazu? Ale mój syn nie może.

To jest po prostu farsa – nigdzie takich przepisów nie ma.

K.BADORA – to się właśnie rozwiązuje. My dyskutujemy cały czas w tym kierunku, że ten zakaz 100m sztywny, że jego w tej chwili w tej nowej wersji nie będzie.

CZ.BIŁOBRAN – ale wie Pan co to będzie? Będzie urokliwa Pani, dostanie 10-20-100 wniosków i powie „Panie ja nie mam czasu”. Ja na mapie tu widzę, że tu dziecięcy latają, tam jest pieczętka – zakaz. Ja wiem jak to było.

K.BADORA – bardzo dawno.

CZ.BIŁOBRAN – ale tak było.. My prosimy Pana Przewodniczącego, uwzględniając jego autorytet i siłę jako organu doradczego – zmniejszcie tą odległość i napiszcie jeszcze, że w indywidualnych przypadkach to będziecie mogli tak jak księża pobudować w wodzie. To jest dla nas wtedy podejście, a nie, że 100m a RDOŚ zobaczy albo nie. Nie zobaczy.

K.BADORA – mogę Pana zapewnić, że stanowisko RROP jest takie jak mówiłem na początku, że nie będzie 100m. Myśmy ten zakaz 100m skasowali i będzie to wszystko podlegało...

M.PACH – chciałabym się odnieść do tej kwestii, o której mówiła A.Trela o uznaniowości RDOŚ i wyjazdu w teren. Z biegiem lat zainwestowaliśmy bardzo dużo pieniędzy w rozwój informacji przestrzennej więc nawet jeśli nie jedziemy to nie jest tak, że my patrzymy w mapę. My mamy swoją bogatą bazę. Mogą być takie sytuacje, że trzeba będzie pojechać bo mamy wątpliwości, ale w większości przypadków mamy naprawdę ogromny zasób wiedzy i nie polegamy na takich przypadkowych informacjach w stylu, że gdzieś tam jest rzeczka narysowana a jej faktycznie nie ma.

CZ.BIŁOBRAN – to zapraszam do Sarnowic. Jak Pani tam znajdzie rzekę, to oddam cały mój majątek i stanowisko starosty.

K.PYZIAK – ja apeluję do Pani Dyrektor, żeby na Nysę w szczególności spojrzeć przychylnym okiem.

J.PTASZEK – i na Pokój też.

K.PYZIAK – na Pokój też.

CZ.BIŁOBRAN – tam nie ma rzeki.

K.PYZIAK – myślę, że podsumujemy to. Bardzo słusznie się stało, że Cz.Biłobran przedstawił ten problem dzisiaj bo on szczególnie w powiecie nyskim jest aktualny. Ja tylko jednego nie rozumiem – zmiany przepisów będzie dokonywał wojewoda czy minister?

M.PACH – marszałek.

A.TRELA – sejmik.

K.PYZIAK – to po to tutaj jesteśmy i uważam, że Komisja w podsumowaniu tego wszystkiego...

R.KUCHCZYŃSKI – projekt wejdzie do Komisji.

K.PYZIAK – wejdzie i Komisja na bieżąco będzie analizować.

CZ.BIŁOBRAN – jeszcze jutro będzie debata, bo będą samorządowcy. Wszyscy burmistrzowie przyjadą na sesję.

K.PYZIAK – rozumiem. Ale czy będzie Pani Dyrektor RDOŚ zaproszona?

CZ.BIŁOBRAN – my nie jesteśmy upoważnieni.

K.PYZIAK – to kto zaprasza?

CZ.BIŁOBRAN – urząd marszałkowski to organizuje.

K.PYZIAK – i znowu będziecie gadać nie wiadomo do kogo.

CZ.BIŁOBRAN – to marszałek organizuje spotkanie, nie ja. Ja jestem gospodarzem.

K.PYZIAK – to zaprosicie te dwie osoby chociaż. Teraz.

CZ.BIŁOBRAN – ja byłbym bardzo szczęśliwy.

M.PACH – nie wiem czy Regionalny Dyrektor został zaproszony.

K.PYZIAK – bo znowu będzie taka sama dyskusja jak dzisiaj. Ja tylko mogę zapewnić Starostę, że Komisja jest za przychylnym i prawidłowym rozwiązaniem tego problemu. Będziemy po prostu na bieżąco ta śledzić i współpracować, żeby to prawidłowo rozwiązać.

CZ.BIŁOBRAN – na koniec chciałem jedną rzecz zadeklarować – proszę Państwa tyle ile my robimy dla ochrony przyrody, podjęliśmy program 140tys. drzew zasadzić w tej kadencji, finansujemy zasadzanie różnorodności w postaci miododajnych drzew, lipy – to co zostało zatracone. Nasadzili tych świerków a to jest teraz problem.

K.BADORA – topoli.

CZ.BIŁOBRAN – odbudujemy infrastrukturę, poniemiecki system tych... my to szanujemy. Jesteśmy ludzie ze wschodu, ale też to co dobre widzimy. Zleciłem zaszczepienie ostatnich czereśni tych przy drogach polnych, rosły takie aleje piękne. Kazałem jeszcze ostatnie drzewa uratować, naszczepić, będę odbudowywał całą tę infrastrukturę. Nie żeby jeść i zrywać – ptaki zjedzą, oko cieszy jak kwitną. Naprawdę robimy bardzo dużo, ale też musimy tego człowieka uszanować. On musi w tej ziemi żyć i jakoś się budować. Dajemy pieniądze na ochronę środowiska, przeznaczam coraz więcej. Możemy nawet wspierać Państwa jak trzeba – zwrócić się w jakiś sposób do nas. Naprawdę dużo robimy, Wicemarszałek A.Konopka też jest synem ziemi nyskiej i to potwierdzi. Ale nabudowali nam tych jezior...

K.PYZIAK – to Niemcy.

CZ.BIŁOBRAN – Niemcy w Otmuchowie, a reszta my. Ale powiem ostatnią rzecz na pożegnanie, dziękując za wysłuchanie – proszę Państwa u nas w Nysie jest potężna inwestycja przeciwpowodziowa. Tama, która groziła zawaleniem, 97' rok – powódź. Tam gdzie ja mieszkam, w Otmuchowie też inwestycje, wały podnieśli, kanał ulgi – nota bene – ten kanał ulgi to też przepis 100m obowiązuje, a potem był 50m i my już nie wiemy, który stosować. Nagle przychodzi pismo, że ten teren jest zalewowy – a nigdy nie był. Ja tam chałupę wybudowałem i szybko do dyrektora, że nie ubezpieczę domu. A on „nie bój się, Twój dom nie jest powodziowy”. A reszta to powodziowe. Mówię „chłopie, przecież to jakaś durnota, że tam w 97' roku nie było wody. To gdzie teraz jak podnieśliście wały o 2m?” On mówi, że się ktoś pomylił w Warszawie. Z map pomylił się i teraz to już będzie wycofane. PIS faktycznie moją kochaną partię wyrzucił, objął władzę i znieśli – że nie obowiązuje, i to burmistrz decyduje. Ale mój naczelnik ochrony środowiska mówi, że dom można postawić – to jaki problem? – ale szambo to teraz trzeba do marszałka o pozwolenie wodnoprawne i marszałek wtedy przeprowadzi całą procedurę. Pytam – czy Wyście powariowali? Nie, zapomnieli. Domy dopuścili, szambo nie. To są właśnie te przepisy, które nam właśnie utrudniają życie. Życzę Państwu miłego dnia i zapraszam na jutro do nas.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Zapisaliśmy, że to popieramy bo jest to niestety niespójność prawna, a życie biegnie inaczej.

Kolejna sprawa – korzystając jeszcze z obecności Przewodniczącego RROP, który podobnie jak ja należy do rady nadzorczej WFOŚiGW, a dodatkowo wie o co chodzi, że przy remoncie tego obiektu – szkoły – WFOŚiGW zdotuje małą oczyszczalnię. Natomiast ja rozumiem, że Pani Wójt Gminy Pokój chciałaby oczyszczalnię z prawdziwego zdarzenia, która będzie służyć całej wsi. Warto byłoby znaleźć punkty zaczepienia, żeby tak zrobić jak to było przez Was przedstawiane.. Myślę, że możemy obiecać, że na radzie nadzorczej będziemy...

K.BADORA – szkoda, że nie ma nikogo z zarządu WFOŚiGW. Ale od razu powiem na czym polega problem. Problem nie jest taki, że rada nadzorcza albo zarząd WFOŚiGW nie chce gminie czy wsi pozwolić na budowę tej oczyszczalni. Problem polega na tym, że państwo doskonale wiecie, że zadania z ochrony przyrody to są dotacje bezzwrotne. Natomiast wszystkie zadania z gospodarki wodno-ściekowej czyli budowa oczyszczalni ścieków, kanalizacji itp. to są pożyczki. Teraz zarząd WFOŚiGW stoi na stanowisku takim, że jeżeli udzieli dotacji na budowę oczyszczalni, która jest wielokrotnie przeszacowana jeżeli chodzi o potrzeby tego ośrodka, to przyjdzie ktoś kto będzie kontrolował i po prostu ich za to rozliczy. Jako członek rady nadzorczej WFOŚiGW takie stanowisko rozumiem. Natomiast zarząd i rada nadzorcza jednoznacznie stoi na stanowisku, żeby spróbować poszukać porozumienia, żeby tak to zrobić by dało się inwestycję zrealizować w takim zakresie w jakim ona jest niezbędna dla wsi docelowo, natomiast z jakimś jednak rozdziałem tych środków pożyczka-dotacja.

K.PYZIAK – partycypacja.

K.BADORA – na tym jakby polega problem i to jest taki kierunek rozwiązania. Jak do tego podejście gmina i jak do tego podejście zarząd WFOŚiGW – my tak naprawdę nie jesteśmy partnerami w tej dyskusji. Partnerami w tej dyskusji na tym etapie są zarząd WFOŚiGW i gmina. Natomiast rada nadzorcza WFOŚiGW jest od zajęcia stanowiska w sytuacji kiedy dwa podmioty wydyskutują ze sobą to co ma być dla rady nadzorczej.

K.PYZIAK – ta dyskusja jest prowadzona ale stanowisko zarządu WFOŚiGW jest sztywne – nie dołożą dotacji do rozbudowy tej oczyszczalni.

K.BADORA – trochę się nie dziwię.

J.PTASZEK – jeśli mogę zabrać głos – wszyscy dzisiaj rozmawialiśmy tutaj o tym, że chcemy się rozwijać, że zasoby małe, a to a tamto i siamto. Dzisiaj już nie można administrować. Dzisiaj po prostu trzeba zarządzać – i to przy takich środkach jakie są bo z próżnego i Salomon nie należy. Niestety, ale z czegoś się zabiera, przesuwają i daje na coś innego. Więc ja pewnych kwestii nie rozumiem bo albo będziemy rozwijać Ładzę, starać się jakoś nad większym zakresem prowadzić tą edukację ekologiczną, albo dajmy sobie spokój. To pierwsza kwestia. Z drugiej strony ja też rozumiem Marszałka bo wszystkiego się nie da zrobić przy ograniczonych zasobach. Zadanie przebudowy i rozbudowy tego obiektu na Centrum Doświadczania Świata gdzie w 2008 wybrało się gremium m.in. dzisiejszy już pan poseł – nazwa też jest właściwie wymyślona przez niego – i pewne ustalenia zostały poczynione. To że też to ma być taki ośrodek, do którego będą mogły przyjeżdżać dzieciaki na zieloną szkołę, gdzie będą pola namiotowe itd. Kto to będzie wszystko później finansował – to jest WFOŚiGW był jak najbardziej też w to wszystko zaangażowany, powstała koncepcja, naprawdę to było bardzo szeroko omawiane. No ale wizja – stroną w WFOŚiGW jest nie tylko gmina Pokój i zarząd WFOŚiGW, ale również ZOPK. Więc trzeba wypracować stanowisko, trzeba sobie odpowiedzieć jak ma być ta edukacja prowadzona i w jakim zakresie i tyle. Jeżeli chcemy prowadzić w ograniczonym zakresie ale na wysokim poziomie to powiem tak – to ok, tylko fundusze będą się zmniejszały, to będzie administrowanie a nie szerokie podejście do tematu i w ogóle do zarządzania tym Stobrowskim Parkiem Krajobrazowym bo również ZOPK zarządza tym obszarem. Powiem krótko – jest ogłoszony przetarg na dostosowanie tu pewnych rozwiązań technicznych bo w międzyczasie zmieniły się przepisy odnośnie wentylacji, docieplenia itd. musimy pewne rzeczy zrobić, a przy okazji przeprojektować pewne rozwiązania. Więc stanowisko Pani Wójt jest takie i resztą pismo przyszło z WFOŚiGW, że fundusz zapłaci za mniejszą oczyszczalnię ścieków, za przeprojektowanie – ok. Dajemy sobie możliwość taką, że w przyszłości będzie można rozbudować.

K.PYZIAK – ale tą oczyszczalnię?

J.PTASZEK – tak, tą oczyszczalnię. I to jest wszystko. Ale powiem tak – jak ktoś nie potrafi myśleć perspektywicznie i...

K.PYZIAK – racjonalnie...

J.PTASZEK – nie są ustalone te plany bo patrząc nawet na taką kwestię – Stobrowskie Parki należą pod Marszałka, WFOŚiGW też pod Marszałka więc kwestie mamy jakie? Oczyszczalnia – nie będą dopływały ścieki, ośrodek będzie funkcjonował na wysokim poziomie ale przy niewielkim obciążeniu, więc co? Koszty tej będą drogie.

K.PYZIAK – dziękuję.

J.PTASZEK – następna kwestia – bo po prostu problem tutaj, oczyszczalnię ścieków trzeba uregulować. Po prostu wymagana jest oczyszczalnia ścieków.

K.BADORA – no zgoda, tego nikt nie neguje. Niepotrzebnie znów idziemy w jakieś takie rozbieżności sztuczne.

J.PTASZEK – nie, to nie są rozbieżności.

K.BADORA – to jest sztuczna rozbieżność. Rada nadzorcza i zarząd WFOŚiGW podjął decyzję jednoznacznie o dofinansowaniu całego tego ośrodka, przebudowy całej tej szkoły razem z udziałem funduszy UE i współudziałem gminy. W ramach tego zadania będzie budowana oczyszczalnia ścieków w zakresie takim jaki jest niezbędny do funkcjonowania tego ośrodka. Co nie oznacza, że ta oczyszczalnia ścieków umożliwi podłączenie całej wsi. Takie jest na tym etapie stanowisko zarządu WFOŚiGW. Teraz państwo jako radni sejmiku jeżeli zmusimy zarząd funduszu w jakiś sposób, żeby złamał przepisy swoje własne i dofinansował dotacyjnie oczyszczalnię ścieków dla całej wsi, to za chwilę – rok czy dwa – dostaniecie pismo jak będziecie przyjmować sprawozdanie z działalności WFOŚiGW, że zarząd funduszu po prostu nadużył i zrobił rzeczy, które są niezgodne z przepisami, a rada nadzorcza również, przymknęła oko na coś co nie jest zgodne z przepisami. Przepisy mówią jednoznacznie – nie dofinansowuje się dotacyjnie oczyszczalni ścieków. Sprawa jest prosta.

K.PYZIAK – żeby nie wprowadzić się w głęboką dyskusję – czy na obecnym etapie po ustaleniach różnych organizacji jest możliwość, żeby wybudować tę oczyszczalnię z prawdziwego zdarzenia i jakie warunki? Gmina musiałaby zaciągnąć pożyczkę i gmina musiałaby partycypować w kosztach. Ja uważam, że rozbudowa tej oczyszczalni w przyszłości, a Pani powiedziała, że ona jest konieczna dla wsi, będzie drożej kosztować niż gdyby była budowana od razu – to mam na myśli przede wszystkim. Czy stać gminę na to by zaciągać kredyt i czy chcecie, macie to w planach, żeby tą wieś skanalizować?

J.PTASZEK – jeśli mogę się odnieść – w operacie wodnoprawnym program przy pełnym obłożeniu i tak jak to zostało wyliczone, to jest dla tego ośrodka razem z polem biwakowym, domkami itd. To nie jest dla wsi bo gdyby było, to musiałaby być jeszcze doliczona liczba mieszkańców wsi. Założenia tego ośrodka były naprawdę duże, rozmach był wzięty pod uwagę. Gmina Pokój sama w tym brała udział i to było naprawdę szeroko konsultowane. Są tutaj osoby, które tutaj były i mogą to zaświadczyć. Było również podawane dlaczego to ma być w takim szerokim ujęciu traktowane, bo to jest jedyne w Stobrowskim Parku Krajobrazowym – nie ma takiego miejsca i takiego ośrodka – gdzie można byłoby tę edukację prowadzić. Tak to było przedstawiane i to jest kwestia taka. Przechodząc dalej – czy gminę Pokój na tym etapie stać na zaciągnięcie pożyczki i finansowanie oczyszczalni ścieków...

K.PYZIAK – czy w ogóle mieliście to w planie?

J.PTASZEK – nie. Miała być to dotacja i tak to zostaje przyjęte. Proszę Państwa ja też nie mogę na sesji radnym powiedzieć, że będziemy brać pożyczkę na potrzeby – oczywiście finansujemy środkami własnymi rozbudowę przebudowę tego ośrodka – nie gminy Pokój tylko Stobrowskiego Parku Krajobrazowego, który nie jest naszą jednostką. To musieliśmy naprawdę od 2000 czy nawet od 1999 jest tutaj siedziba Stobrowskiego Parku Krajobrazowego, obiekt wygląda jak wygląda. Ale proszę mi wierzyć, utrzymanie – ZOPK nie płaci czynszu – a koszty eksploatacyjne to się dogadujemy. Więc proszę zauważyć, że ja nie mogę przeholować i powiedzieć – nie, my potrzebujemy jeszcze pożyczkę żeby budować.

K.PYZIAK – to ja już tu widzę pat wielki. Myślałem, że tu coś jest w planach. Proszę Przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu H.Kołodzieja żeby się wypowiedział jako mieszkaniec tego obiektu, oraz o zajęcie stanowiska przez dyrektora I.Hebdę. Co to znaczy ten wielki plan, który w 2008 roku poszedł? Czy on spalił na panewce czy co się stało?

H.KOŁODZIEJ (Przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu SWO) – szanowni Państwo akurat w każdym spotkaniu, dotyczącym planowanego Centrum Doświadczenia Świata uczestniczyłem – wtedy jeszcze przede wszystkim jako Wiceprzewodniczący Rady Gminy, ale też jako dyrektor Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim bo z usług Parku wtedy często korzystaliśmy w ramach edukacji ekologicznej dla młodzieży. Uczestniczył w tych spotkaniach ówczesny wojewoda i prezes WFOŚiGW stąd po prostu gmina przede wszystkim zdobyła się na to, że w przyszłości tutaj, po tych uzgodnieniach, może poprowadzić taki ośrodek jeżeli było obiecane takie a nie inne wsparcie jednoznacznie na starcie. Właśnie tak było to wtedy pouzgadniane stąd ja Panią Wójt doskonale

rozumiem bo zadanie jest tutaj w skali całego województwa bardzo istotne, ponieważ wiemy doskonale, że nie mamy parku narodowego, i takiego ośrodka-centrum szkolenia młodzieży, wdrażania do edukacji ekologicznej w szerokim zakresie. Ale także tu jeszcze jest miejsce już od 1998, które wyrobiło pewne tradycje, pewne nawyki przyjeżdżania, i pewne skojarzenia, które są też bardzo cenne. Mieszkając tu na miejscu widzę ile osób chociażby w weekendy zaczyna dojeżdżać i nie tylko z naszego województwa, także z innych. Jest tu pewien potencjał, który warto w tej chwili jednoznacznie wykorzystać. Stąd się też angażuję w te sprawy i dziękuję Panu Przewodniczącemu K.Pyziakowi i szeregu innym osobom, że zaangażowanie w te sprawy, i wspieranie także Parku. Na co dzień widzę jakże ograniczone możliwości są poprzez ten potencjał kadrowo-finansowy, a my widzieliśmy liczby. Wiemy ilu mamy uczniów, młodzieży w województwie, i w jak ograniczonym stopniu te 3 oddziały ZOPK są w stanie realizować zadania z edukacji ekologicznej, i wiemy jak bardzo jest to dzisiaj potrzebne. Nie tylko w zakresie ochrony środowiska, ale także wyrobienia nawyków spędzania czasu wolnego począwszy od tego co bliższe czyli od tego co z naszej gminy, województwa, a dopiero potem myśleć o innych regionach. To centrum miało takie zadania spełniać i wierze, że tak będzie. Tu, kolegę doskonale rozumiem, bo ja też przez wiele kadencji działając w samorządzie, zależy nam na racjonalnych działaniach i racjonalnym działaniu. Ja na co dzień przerabiam tutaj sprawy związane z tym co się dzieje z zawartością szamb na dzień dzisiejszy, jakie efekty zapachowa, akurat wodą będę sprawdzał z moich działem bo do podlewania jest używana, i tu musimy kompleksowo wydaję mi się rozstrzygnąć. My wybudujemy tutaj ośrodek wspaniały, który będzie później przerabiał to co obserwujemy na dzisiaj, że nawet w sąsiedztwie są w stanie wylewać z beczkowitzu zawartość szamb w bezpośrednim sąsiedztwie. Dlatego też zwracam się z gorącą prośbą o szukanie kompromisu tutaj, który pozwoli biednej gminie – bo gdyby to była gmina Dobrzeń to byłyby inne możliwości i rozwiązania - pociągnąć to zadanie w przyszłości. Tu jest odwaga decyzyjna pod tym względem co muszę podkreślić, bo tu jest planowane 100 miejsc hotelowych w przyszłości z domkami kempingowymi, z tą częścią która ma być u góry. Jest to odważne zadanie, które wkomponowywało się w strefę rehabilitacji i rekreacji, która w tej części województwa bardzo poważnie była rozpatrywana i nadal jest. Brakuje nam czegoś takiego w województwie i wierzę, że podejmiemy działania bo to miało być też, ewentualnie przejść w przyszłości być może i w park narodowy, który już by się tu rodził, w uzdrowisko w Pokoju, którego tworzenie jest zaawansowane. W tych kategoriach na to spojrzmy, że to nie jest tylko inicjatywa lokalna, ale wpisuje się w szerokie wojewódzkie programy, i pomóżmy żeby to powstało.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Ja nie wiem ja wymyśleć, żeby to było dobrze. Jakies działania musimy podjąć.

K.BADORA – ja rozumiem, że to zostało na zarządzie i rada nadzorcza zajmowała się tym wnioskiem w takim oto zakresie, że jest Centrum Doświadczania Świata czyli ten budynek - przebudowa i te wszystkie tereny przyległe plus oczyszczalnia ścieków, która jest przeszacowana. Ona była przeszacowana w stosunku do potrzeb tego budynku. Ale teraz dopiero usłyszałem informację, że jakby to zadanie było pierwotnie szersze, bo były te kempingi, domki itd. więc może ta oczyszczalnia na tamtym etapie aż tak bardzo przeszacowana nie była. Nie wiem czy nie zrobić tego na przykład w taki sposób, że nie podzielić tego na etapy. To co teraz jest składane na etapie pierwszym, wybudować w ramach tego tą oczyszczalnię taką jaką zarząd funduszu jest w stanie zaakceptować czyli w tym zakresie takim ograniczonym. Ona z tego co wiem ma być blokową oczyszczalnią czyli taką, do której można dobudowywać kolejne moduły. To nie jest taka oczyszczalnia, że jak się już raz postawi...

K.PYZIAK – zamknięta.

K.BADORA – tak. Ona jest modułowa. Więc być może nazwać to etapem pierwszym i potem na etapie drugim ponowić jakby wniosek, porobić pola kempingowe, domki bo to jest wydaję mi się dużo tańsze zadanie, i dla potrzeb obsługi tamtego terenu też w ramach dotacji rozbudować oczyszczalnię. To jest wyjście.

Ale mam też jedno takie pytanie bo ono jest absolutnie kluczowe – czy Państwo jako gmina planujecie podłączyć wieś do tej oczyszczalni? Tak czy nie? To jest absolutnie kluczowe.

Bo jeżeli planujecie, to musicie to zrobić z pożyczki. Nie zrobicie tego z dotacji bo fundusz złałaby przepisy.

J.PTASZEK – ale przecież ja sobie zdaję z tego sprawę. To jest dalsza... my mamy tak, to co musimy zrobić – musimy zrobić kanalizację w Zieleńcu i budowę oczyszczalni w Pokoju. To jest to, bo my mamy aglomerację na tamtych terenach.

K.PYZIAK – i Ładza by wtedy była do Pokoju podłączana.

J.PTASZEK – Pokój i Zieleniec mamy w aglomeracji. Więc to zadanie to jest co – narazilibyśmy na karę?

K.BADORA – nie chodzi o to. Chodzi mi o to, że Państwo planujecie włączyć do tej oczyszczalni tego ośrodka również wieś.

J.PTASZEK – to jest kwestia taka, że nie będziemy budować następnej oczyszczalni ścieków skoro tutaj powiedzmy będzie ta oczyszczalnia. Ale ja nie wiem jak będzie i co będzie za 10-15 lat. Czy na przykład nie będzie potrzeba taka. Jest oczyszczalnia przy ośrodku, tak? To czy – nie wiem jaki twór organizacyjny, nie ważne bo może Parki mogą, nie wiem bo to nie moje kompetencje – na przykład żeby przywozili tutaj, zasilali tą oczyszczalnię, nie wiem – w kwestii takiej, żeby utrzymać życie biologiczne. To jest kwestia taka – zarząd WFOŚiGW na spotkaniu, gdzie rozmawialiśmy o tych kwestiach, wystąpił do gminy Pokój i do ZOPK o podanie, ponieważ z operatu pod oczyszczalnię ścieków był bilans ścieków rozpisany – ile z ośrodka, ile z pola namiotowego, ile z domków itd., i tam nie było ani jednego słowa na temat wsi. My napisaliśmy jako gmina, że to co jest w tej dokumentacji jest wiążące. Ja nie opracowywałam tego operatu, ja się pod tym nie podpisywałam w sensie takim, że nie jestem specjalistą w tej branży. Opracowywali dokumentację i zrobili na potrzeby tego ośrodka. Ale Pan Dyrektor napisał, że nie są zainteresowani obsługą w takim zakresie.

K.PYZIAK – no i wszystko na ten temat.

H.KOŁODZIEJ – chciałbym tutaj dodać, że w projekt jest wkomponowany także tutaj, zaprojektowana administracja Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. Co więcej, ja sam podejmuję działania, żeby stworzyć im optymalne warunki do działania i wydaje mi się, że optymalne byłoby, żeby wspólnie z gminą, z dyrektorem ZOPK stanąć na głowie, żeby ten kompromis skoro jesteśmy tak daleko – musimy sobie zdawać sprawę, że ten projekt się już toczy – w potężnej części edukacyjnej, we wszystkim. Żeby tu znaleźć kompromis, który zdroworozsądkowo, przyszłościowo ten temat potraktuje i pogodzi interesy wszystkich stron jednoznacznie.

K.PYZIAK – to proszę o Głos dyrektora I.Hebdę bo jest kontrowersja. Czyja to była inicjatywa ograniczenia tej perspektywy wielkiej tego ośrodka? Zarząd WFOŚiGW działa w oparciu o konkretne sprawy bo jeżeli byłoby gdzieś powiedziane, że to pole namiotowe będzie itd., to może by się dało chociaż utrzymać pierwszą wersję tej oczyszczalni. Natomiast słowo do Pani Sekretarz – Pani i Pani Wójt chyba rozumiecie, że gdy będzie podłączana wieś, to musi być z innej puli pieniędzy.

J.PTASZEK – oczywiście że tak.

K.PYZIAK – czyli zadowolaliby Was, żeby tą oczyszczalnię zrobić w tej pierwszej wersji. Ile tam było drożej?

K.BADORA – no tak, tylko że gmina na tym etapie nie ma na to środków.

K.PYZIAK – ale może nie pod kątem gminy tylko pod kątem ośrodka – z tej perspektywy.

J.PTASZEK – to jest kwestia taka – przecież ta sieć i to wszystko będzie kosztowało. To podłączenie to dla mnie jest logiczne, że nie może być z dotacji WFOŚiGW.

K.PYZIAK – no jasna sprawa. To wystarczy. Czy to faktycznie ten ośrodek jest perspektywiczny, że tu przyjdzie dyrekcja mieszkać itd. Jakiejś alternatywy musimy szukać.

H.KOŁODZIEJ – dyrekcja może mieszkać jak domek kupi. Ja tu mieszkam w obiekcie.

K.BADORA – wrócimy do tematu na zarządzie.

I.HEBDA – kwestia rozbudowy – rzeczywiście powstało hasło Centrum Doświadczenia Świata, i pamiętajmy z inicjatywy Stobrowskiej Strefy Rehabilitacji i Rekreacji sygnowanej i pchanej mocno do przodu przez wojewodę i posła.

K.PYZIAK – przez biskupa nawet.

I.HEBDA – tak. Wszyscy już są w to zaangażowani. Były bardzo śmiałe koncepcje, były bardzo śmiałe pomysły na rozwój tego regionu i jednym z kluczowych elementów było to Centrum Doświadczenia Świata czyli rozbudowa ośrodka o randze wojewódzkiej. Budynek miał być rangi wiodącego ośrodka edukacji przyrodniczej w regionie opolskim. Oczywiście emanującego i zbierającego też z pobliskich województw i z całej Polski może jeśli ktoś chciałby przyjechać. Takie były założenia, koncepcje i każdy z nas zdawał sobie sprawę z tego, że jest to jakiś długi horyzont czasu – łącznie z tymi domkami, zagospodarowaniem tego lasu itd. My jesteśmy w momencie kiedy realizujemy tu i teraz pewne zamierzenia inwestycyjne czyli wiem, że ośrodek będzie rozbudowywany już teraz w tym roku – teraz jest jeszcze przeprojektowywany ten projekt. Teraz jeśli my musimy zważyć oczekiwania jakie są i możliwości, które ten ośrodek będzie mógł wypełnić. Jeżeli w założeniu oczyszczalni ścieków pisze się, że w tym ośrodku niebawem już – czyli założymy że kończymy rozbudowę – dzień w dzień będzie przebywało 300 osób łącznie ze spaniem, to ciężko żeby dyrektor Parku jeżeli prezes WFOŚiGW zwraca się z pismem o to ile osób tu będzie spało, to ja nie mogę... Zresztą kubatura i możliwości tego budynku nie pozwalają na to, żeby w tym obiekcie dzień w dzień – bo taka była oczyszczalnia ścieków rozpisana na potrzeby niby ośrodka – obsługiwała 300 osób. Każdy jakby w domyśle wiedział o co chodzi, że chcemy wspomóc gminę Pokój, żeby ta oczyszczalnia miała większe możliwości, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że tutaj w tym ośrodku przebywa sezonowo kilkadziesiąt osób. Tak jak teraz – zaczyna się okres kiedy wycieczki do nas przyjeżdżają i tutaj dziennie, co drugi dzień jest raptem 40 osób, które wpada na prelekcje, wychodzi w teren, i takie są możliwości przerobowe tego ośrodka. Nie wyobrażam sobie, gdzie rozmawiałem z Wicemarszałkiem A.Konopką czy widzi możliwości w przyszłych latach rozbudowy tego ośrodka do jakichś większych możliwości przyjęcia tak dużej liczby osób łącznie ze spaniem. Pamiętajmy, że jeżeli osoby miałyby spać bo zapełnienie tych zbiorników przez 300 osób liczone jest również z tym, że te osoby się będą tutaj kąpały – tak są liczone parametry przerobu wody i ścieków – robiły higienę osobistą wieczorną, to ZOPK kadrowo nie jest i nie będzie w najbliższym czasie przygotowany do obsługi takich ilości osób. Najlepsze ośrodki edukacyjne, przyrodnicze w parkach narodowych w Polsce nie przerabiają takiej ilości osób. Musiałby to być ośrodek rzędu Krasiejowa, a i tak poszliśmy daleko do przodu, bo zrobiliśmy to jako docelowo, że może w tym ośrodku poza weekendami 150osób. Pamiętajmy, że jeśli to ma być na odpowiednim poziomie, tak jak mówi Pani Wójt, to te osoby nie mogą tutaj wpaść na 20minut grupa 40-osobowa czy na pół godziny – bach bach posłuchajcie i przechodźcie bo następna grupa czeka. Nie wyobrażam sobie, żeby tak to miało wyglądać w ogóle jeśli chodzi o odpowiedni poziom. A po drugie chyba Państwo sobie tego nie wyobrażacie, że tu dzień w dzień będzie przyjeżdżało 300 osób .

K.PYZIAK – czegoś tu w końcu nie rozumiem i trzeba to jakoś zakończyć. Ta wielka perspektywa jest na razie nierealna – tak bym to uznał. Macie jakieś prawie że konkretne plany czyli coś więcej niż jest. Czy po to „coś więcej” jest ta pierwsza wersja oczyszczalni wskazana czy ta ograniczona, którą zarząd WFOŚiGW przyjął do realizacji? Tu gminę też nie za bardzo rozumiem, bo jak zechce skanalizować więcej to i tak musi partycypować w kosztach przyłącza. Czyli stan dzisiejszy jest taki, tylko czy zarządzać tą oczyszczalnią Wy będziecie, w Waszej to będzie gestii czyli tego ośrodka – nie gmina. Zgadza się?

J.PTASZEK – tak.

K.PYZIAK – gmina jest tylko zainteresowana pieniędzmi, które będzie dostawać. Kwestia żebyśmy mogli razem z K.Badorą i innymi dążyć sprawę na radzie nadzorczej WFOŚiGW to jest kwestia tylko – czy oczyszczalnia w pierwszej wersji czy oczyszczalnia pomniejszona, którą akceptuje w tej chwili

zarząd WFOŚiGW po wynikach wyliczeń. Nie da się tam pewnych rzeczy przeskoczyć. To musiałyby być gdzieś tam konkretnie postawione – w projekcie lub czymś innym.

J.PTASZEK – ja uważam, że takie dylematy, to trzeba było rozwiązać w 2008 roku, a nie teraz kiedy jest już dokumentacja, którą finansuje gmina Pokój. Druga sprawa, że są tam pewne przeprojektowania – i tyle. Jeżeli miałyby to wszystko powstać, to ta oczyszczalnia dla całego tego przedsięwzięcia miała być...

K.PYZIAK – ale w tej szerokiej perspektywie?

J.PTASZEK – oczywiście. Tak, ale tutaj jest kwestia zasadnicza – w jakim kierunku ta edukacja tutaj ma pójść. Jeżeli tylko w obiekcie, to dyrektor I.Hebda musi sobie odpowiedzieć sam, bo to w sumie będą potem jego koszty.

K.PYZIAK – a Was to już nie będzie interesować jeżeli będzie ten ograniczony zakres?

J.PTASZEK – powiem tak – budynek jest nasz.

K.PYZIAK – no właśnie. I czynszu nie pobieracie.

J.PTASZEK – my czynszu nie pobieramy.

K.PYZIAK – i jeszcze dokumentację gmina sfinansowała?

J.PTASZEK – tak.

K.PYZIAK – dokumentację na przebudowę tego?

J.PTASZEK – tak.

I.HEBDA – to jest jakby wkład gminy Pokój w te środki unijne.

J.PTASZEK – nie nie, sekundkę.

I.HEBDA – to jest po stronie kosztów własnych gminy Pokój, ale pamiętajmy, że to jest nadal ich budynek.

J.PTASZEK – nie ma Pan racji. Jeżeli chodzi o przebudowę tego budynku to w kosztach inwestycyjnych partycypuje jeszcze gmina 235 tys. i dokumentacja – już jest czynne pozwolenie na budowę to trudno, żeby była finansowana teraz ze środków unijnych – była sfinansowana ze środków unijnych, a teraz to co musimy przeprojektować, to drugi raz będzie finansowana ze środków unijnych.

K.PYZIAK – czyli tak de facto blisko 500 tys. gmina w ten ośrodek wpompowała.

J.PTASZEK – 500 tys. to nie.

K.PYZIAK – około 400 tys., tak liczę – dokumentacja i przeprojektowanie. I żadnego interesu gmina z tego nie będzie miała.

J.PTASZEK – i co ja mam powiedzieć radnym?

K.PYZIAK – właśnie to mnie sprowokowało, że nie myśli się perspektywicznie. Proszę członków Komisji o dyskusję bo musimy do czegoś dojść.

Z.SIEWIERA – w którym miejscu ta oczyszczalnia ma powstać? Na tym terenie?

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – oczywiście.

H.KOŁODZIEJ – za laskiem.

K.PYZIAK – to są pewne przepisy.

H.KOŁODZIEJ – 2,4ha należą do tego obiektu i tu za tym laskiem jest planowana.

K.PYZIAK – to wszystko już jest zaklepane i będzie finansowane ze środków WFOŚiGW, ale oczyszczalnia jest ograniczona do tych możliwości, które przedstawił I.Hebda czyli tak de facto zarząd województwa bo przecież Parki są w zarządzie.

R.KUCHCZYŃSKI – trzeba by się zastanowić jaki koszt by było powiększenia tej oczyszczalni, żeby pochłonęła ścieki z całej wioski. Tak jak tutaj K.Badora powiedział – oni nie sfinansują powiedzmy tej nitki oczyszczalni przez wioski.

J.PTASZEK – ale my nawet tego nie oczekujemy.

K.PYZIAK – dla mnie logiczne by było zrobić tą oczyszczalnię perspektywicznie.

J.PTASZEK – no właśnie.

K.PYZIAK – ale zarząd WFOŚiGW nie da rady tego przeskoczyć, bo pod projekt będzie mógł realizować.

Z.SIEWIERA – ale K.Badora mówił, żeby budować w formie bloków – jeden, drugi, a później na końcu wieś.

K.PYZIAK – to się zgadza.

J.PTASZEK – to jest teraz oczyszczalnia ścieków zgodnie z nowymi wymogami to są dwa ciągi technologiczne, że jak coś się z jednym dzieje to jest drugi itd. W każdym razie to jest system taki blokowy, to wszystko będzie pod ziemią, to nie jest jakieś kubaturowo wielki gmach itd. Więc tutaj jest kwestia taka, bo ja mówię szkoda, że się stało ale prezes A.Donitza na zarządzie powiedział jasno – macie dać informację jak Wy to widzicie docelowo.

K.PYZIAK – ale to nie Wy tylko Parki czyli zarząd województwa de facto.

J.PTASZEK – my i Parki.

R.DONITZA – ale jaka jest różnica w kosztach?

K.PYZIAK – ja nie pamiętam ale jakaś jest. Według projektu tego złożonego co do perspektywy tego parku, ma być o tyle mniejsza oczyszczalnia.

R.KUCHCZYŃSKI – ale J.Ptaszek powiedziała, że i tak nie mają pieniędzy, żeby skanalizować wioskę nie licząc oczyszczalni. I tak nie mają i tak nie mają. Jeżeli dzisiaj się postawi oczyszczalnię nawet perspektywicznie, to jest wydanie pieniędzy gdzie te bloki będą stały i nie będą oczyszczaly bo gmina nie ma na przeprowadzenie reszty.

R.DONITZA – ale mieszkańcy mogą dowozić przecież.

R.KUCHCZYŃSKI – no nie doraźnie można dowozić. Ja tu nawet rozmawiałem, że są tam powiedzmy obok nas już w ... to mają i dowożą beczkowozami. Tu powiedziano, że ktoś tam wylewa. Tu jest cały wodociąg czyli każdy ma licznik, i tam jest to kontrolowane, że jeżeli pobrał tyle i tyle wody, to musi przedstawić na wywóz.

K.PYZIAK – ścieków.

R.KUCHCZYŃSKI – na wywóz ścieków.

J.PTASZEK – no jasne, wszystko sobie że tak powiem załatąją.

H.KOŁODZIEJ – podobała mi się propozycja K.Badory, żeby potraktować to co w tej chwili jest tu planowane z obiektem jako pierwszy etap. Do tego dostosować oczyszczalnię z możliwością powiększania jeśli nie ma możliwości teraz włączenia samej miejscowości. Z tym, że samą tutaj oczyszczalnię na pewno trudno budować coś co będzie zawężało się tylko do tej części hotelowej tutaj, bo my musimy spojrzeć na ruch turystyczny i na sprawy związane później z ochroną środowiska szerzej. My mamy pewien stan dzisiaj, ale to się musi rozwijać. Ja od 80' lat jeżdżę z młodzieżą do Szwajcarii, Niemiec i prawie za każdym razem jesteśmy w obiektach z ochroną środowiska i ja wiem jak tam kwitnie ten ruch turystyczny. My musimy patrzeć perspektywicznie i w tym kontekście, że nie tylko ta baza hotelowa będzie korzystała ale i ten bieżący ruch turystyczny i ci, którzy będą tu docierali – to będzie łącznie z weekendami w przyszłości.

K.PYZIAK – dziękuję. Myślę, że jedno myślenie jest jakieś pozytywne. Tylko od kogo to ma wyjść ta perspektywa, która by mogła upoważniać zarząd WFOŚiGW do wybudowania oczyszczalni w tej pierwszej wersji?

I.HEBDA – dokładnie tak samo to widzę. Mówię o koncepcji a teraz zbliżamy się do realizacji tu i teraz – do najbliższych lat czyli funkcjonowania ośrodka, a to jeszcze za dużo powiedziane. Pamiętajmy, że z RPO robimy tylko skorupę. Nie robimy wnętrza, wyposażenia, sal edukacyjnych czyli znowu dyrektor ZOPK zostanie w pewnym momencie sam. Dlatego warto byłoby porozmawiać szerzej na zarządzie, żeby ten ośrodek – to o czym mówi H.Kołodziej – zaczął w następnym roku mocno funkcjonować. Jeżeli ja zostanę znowu sam w tym samym budżecie, będę miał skorupę wyremontowaną z pieniędzy unijnych i będę miał kilkanaście czy kilkadziesiąt miejsc hotelowych – ale do czego ci ludzie przyjadą? Tu się rozbija o jakąś abstrakcję. Będę miał zbiornik na 150 osób dziennie wybudowany, który nawet na dnie nie będzie miał ścieków, bo kto tu przyjedzie i do czego przyjedzie?

Trzeba zwrócić zarządowi rzeczywiście uwagę na to, że ludzie muszą do czegoś przyjechać. A do czego oni przyjadą, do skorupy? Musi być atrakcja zbudowana w oparciu o budynek, o sale ekspozycyjne, i o teren. Wtedy może docelowo za 7-10 może 150 osób tutaj przyjedzie. Ale na miły bóg mówimy tu i teraz i ja się nawet nie podpiszę, że tutaj dzień w dzień będzie 50 osób. Bo do czego oni tutaj przyjadą? Musimy rzeczywiście zbudować atraktant taki typowy turystyczny, przyrodniczy i wtedy będziemy mogli mówić o tym, że tutaj będę odbierał telefony, że ktoś chce tu przyjechać jutro, chce przyjechać na dwa dni itp. bo zobaczy to i to i jeszcze w oparciu o sale wystawiennicze, które będą zbudowane w oparciu o tą skorupę, która teraz jest planowana. Pamiętajmy, że skorupę mamy 2017 rok i wtedy mamy ten obiekt jeśli wszystko dobrze pójdzie zmodernizowany, skorupa jest zrobiona, i znowu będę starał się o środki, o wyposażenie, o następne kilkaset tysięcy. To pisz Panie Hebda do NFOŚiGW, WFOŚiGW, czekaj Pan na to i na to, a nie będę miał wkładu własnego – bardzo często tak to wygląda, że nie ma nawet wkładu własnego do projektów.

K.PYZIAK – kto składał – I.Hebda bezpośrednio czy Marszałek Województwa do WFOŚiGW ten projekt, z którego wynika dotacja?

I.HEBDA – oczyszczalnia to gmina, a jeśli chodzi o budynek, to jest wpisany do ochrony bioróżnorodności i to jest głównym beneficjentem WUP. A my jesteśmy jednym z realizatorów.

J.PTASZEK – gmina Pokój jest partnerem i odpowiada za tą część inwestycyjną, również za budowę ścieżki obok, ogrodzenia, i po Stobrowskim Parku Krajobrazowym też modernizacji ścieżki przyrodniczej. Więc to są nasze zadania jeżeli chodzi o RPO.

I.HEBDA – budynek jest z RPO robiony.

J.PTASZEK – my dostaliśmy kwotę, do której możemy finansować, do której możemy ubiegać się o dofinansowanie z RPO. Resztę, ponieważ zawsze dbaliśmy o to, żeby to zadanie znalazło się na liście priorytetowej WFOŚiGW zawsze gmina składała te wnioski. Również zadaliśmy o to żeby to było na EPP no i to czego brakowało żeby to wszystko funkcjonowało, bo trudno to zostawić w takim stanie w jakim to jest. Ale to co powiedziałam – trzeba jeszcze rozmawiać. Myślę, że technologicznie dać się to wszystko jakoś pogodzić, ale żeby przy jednej budowie – to są koszty inwestycyjne, które są dosyć duże. Ja wiem, że trzeba patrzeć na koszty eksploatacyjne ale technologicznie zostało to tak zaprojektowane, żeby uwzględnić ten również taki ruch niejednostajny.

K.PYZIAK – dobrze. Chcę się poradzić – czy jeżeli by Komisja zawniosowała do zarządu województwa o przekazanie do WFOŚiGW tego rozszerzonego programu rozbudowy tego ośrodka, niczym nie ryzykuje zarząd.

R.KUCHCZYŃSKI – ale tu powiedział, że wszystko można to zrobić, że urząd marszałkowski wystąpi, oni to zrobią, rada nadzorcza zaklepie, ale później przy kontroli wyjdzie inaczej.

K.PYZIAK – nie nie, ma to być wyraźnie napisane.

H.KOŁODZIEJ – a w przypadku gdyby sfinansować doprowadzenie do oczyszczalni całej sieci...

R.KUCHCZYŃSKI – lub dobudowanie dużo dużo większą oczyszczalnię na potrzeby tego ośrodka – też będzie zarzut.

H.KOŁODZIEJ – na etapy można podzielić.

J.PTASZEK – przepraszam, w dokumentacji to wszystko jest na potrzeby tego ośrodka. Oczywiście z tym całym pełnym programem.

K.PYZIAK – i tam w dokumentacji jest ta poszerzona oczyszczalnia.

J.PTASZEK – tak – na potrzeby ośrodka. To się nazywa „Utworzenie, przebudowa z rozbudową Centrum Doświadczania Świata...”.

K.PYZIAK – ja nie bardzo tutaj rozumiem ten styk gminy z ośrodkiem.

R.KUCHCZYŃSKI – ja też nie. Czy oczyszczalnia też połknie Ładzę? To co jest teraz w dokumentacji.

J.PTASZEK – ja tego nie wiem. To nie jest zapisane.

K.PYZIAK – oby, bo uważam, że tak powinno być.

R.KUCHCZYŃSKI – ja mówię wydajnością, w sensie nawet jak będzie się chciało...

J.PTASZEK – ja patrzę na dokumenty i z tych dokumentów tak mi wynika. W międzyczasie powstał obiekt Edessa.

H.KOŁODZIEJ – na pięćdziesiąt kilka miejsc dom opieki.

J.PTASZEK – trudno przewidzieć co powstanie za chwilę jeszcze.

K.PYZIAK – i oni mają własne szambo?

J.PTASZEK – tak, bo tu nie ma oczyszczalni.

K.PYZIAK – w takim perspektywicznym ośrodku? Pomóżcie żeby to rozwiązać bo po to tutaj jesteśmy,

Z.SIEWIERA – spotkania są bardzo pożyteczne i trzeba by było zorganizować takie spotkanie Wicemarszałka A.Konopki, dyrektora ZOPK, burmistrza.

K.PYZIAK – i prezesa WFOŚiGW, który nie chciał tu przyjechać, a był przeze mnie proszony – tzn. Wiceprezes A.Donitza.

Z.SIEWIERA – prezesa, członków rady nadzorczej żeby razem siedli i wyszli z tego impasu bo to co J.Ptaszek powiedziała – jeżeli oczyszczalnia ścieków będzie zaprojektowana pod potrzeby, to z wioski i tak nikt nie będzie mógł tu przywozić 1m³ ścieków bo nie będzie to zgodne z prawem i umową. Ale na zasadzie tego blokowania – najpierw robimy jedno, za jakiś czas drugie, a później wioska dostanie pieniądze przypuścimy swoje czy jeszcze będzie POIŚ – Gospodarka Wodno-ściekowa, i wtedy zakończycie sprawę. Innego wyjścia nie ma – trzeba się spotkać.

K.PYZIAK – zgadza się. Taki wniosek postawimy za chwileczkę. Obawiam się, że ośrodek zacznie się rozbudowywać a po pieniądze w WFOŚiGW nie będzie można sięgnąć lada moment. Bo wojewódzkie fundusze przejdą pod ministra, to jest już też powiedziane, czyli pod wojewodę. My będziemy mogli sobie tutaj mówić o rozbudowie a tam zapadnie klamka że nie ma pieniędzy dotacyjnych. Wobec tego uważam, że to jest bardzo słuszny wniosek, że Komisja wystąpi do Marszałka Województwa o zorganizowanie spotkania zainteresowanych stron czyli Wójta Gminy Pokój, Marszałka Województwa, dyrektora ZOPK, i Prezesa WFOŚiGW. Przewodnicząca rady nadzorczej WFOŚiGW jest w Warszawie to nie będziemy jej ściąga ale ja jestem wiceprzewodniczącym czyli z moim udziałem.

Natomiast myślę, że na najbliższej sesji skoro będzie poruszany temat Parków Krajobrazowych warto ten temat przedstawić chociażby w dwóch zdaniach. Tak żeśmy to wałkowali, że sejmik też powinien się tym zająć, nie tylko zarząd. To jest zbyt ważna sprawa.

J.PTASZEK – rada programowa Opolskich Parków Krajobrazowych pozytywnie przychyliła się do utworzenia tutaj Centrum Doświadczania Świata.

K.PYZIAK – to jeszcze doprosić przewodniczącego rady. Kto jest przewodniczącym?

I.HEBDA – R.Wilczyński.

K.PYZIAK – naprawdę pochylamy się nad takimi tematami jak Nysa, a teraz to, ale uważam że to jest nasza rola i dobrze się stało.

Z.SIEWIERA – przepis o którym mówił Starosta Nyski jest stary jak świat i sztywny. Jeżeli to przyjdzie do nas to my to sobie przewertujemy na ludzki sposób bo RDOŚ jest bardzo usztywniony.

J.PTASZEK – jeszcze sukcesja tych łąk – no naprawdę żeby coś z tym zrobić.

Z.SIEWIERA – Pani wydaje zezwolenie na wycięcie drzewek powyżej 10 lat – wójt czy burmistrz?

J.PTASZEK – wójt, burmistrz, ale tutaj chodzi o zadrzewienie itd. Zmieniła się ustawa o ochronie przyrody i I.Hebda mógłby to wyjaśnić w szczegółach. W każdym razie nie można dalej wycinać tych nieszczęsnych drzew, które rosną na gruntach.

*****WNIOSEK***** *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o zorganizowanie spotkania z udziałem:*

- *Marszałka Województwa Opolskiego,*
- *Wójta Gminy Pokój,*
- *Prezesa WFOŚiGW w Opolu,*
- *Dyrektora ZOPK w Pokrzywnej,*

w celu omówienia dalszego etapu realizacji projektu „Centrum Doświadczania Świata” związanego z zagospodarowaniem obiektu i terenu po byłej szkole podstawowej Ładzy,

w szczególności modernizacji ww. budynku ze środków RPO WO 2014-2020 w ramach zadania „Inwentaryzacje przyrodnicze kluczem do edukacji ekologicznej i ochrony bioróżnorodności w województwie opolskim.

Ad. 5.

Informacja z działalności Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu.

Z.GMYREK (Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – może być gorzej z rzepakami bo jest wyraźne zmniejszenie powierzchni uprawy ze względu na wycofanie się z biopaliw przez UE.

Z.GMYREK – baza użytkowa się mocno kurczy. Na Opolszczyźnie tego rzepaku póki co sporo się siewa i akurat tutaj tak mocno byśmy się nie obawiali. Natomiast obawiamy się tego że krzewy i drzewa są naprawdę tępione, a rożnia w szczególności. W tej chwili prowadzi się wykaszanie nawłoci przed zakwitaniem jak też inwazyjnej rośliny. Także baza użytkowa nam się kurczy no i trudno przewidzieć jak ta przyszłość będzie wyglądać. Póki co jakoś dajemy radę, cyklicznie mamy problemy z warrozą, która tak średnio co dwa lata mocno krzewi pasieki i później to trzeba odnawiać. Takie straty w granicach 20% dla pszczelarzy nie są straszne. Natomiast były takie przypadki, szczególnie w zeszłym roku że 80%. A znam pszczelarzy, którym ze 100 rodzin zostały 2 – także jeszcze więcej. Później są problemy z odtworzeniem.

K.PYZIAK – czy ta choroba jest opanowana od strony weterynaryjnej.

Z.GMYREK – nie jest. To jest pasożyt, który tak jak stonka jest nie do zlikwidowania, z tym że przykro, że Biomed Puławy dalej nic nie robi w tym kierunku, żeby myśleć o wprowadzeniu leków skuteczniejszych. Cały czas jedzie się na amitrazie.

K.PYZIAK – a na to może być już uodporniony.

Z.GMYREK – to nie o uodpornienie chodzi tylko o to, że jest to środek rakotwórczy. Sadownictwo na przykład wycofało amitrazę bo kiedyś w szklarniach była stosowana. Została wycofana bo szkodzi temu sadownikowi. Ale pszczelarzowi nie szkodzi, i pszczelarz może dalej używać.

K.PYZIAK – a świat czym innym się posługuje w tym przypadku.

Z.GMYREK – świat posługuje się różnymi lekami m.in. coumaphos-em wokół którego w Polsce jest straszna nagonka. Mam kolegę, który specjalnie od dwudziestu paru lat stosuje coumaphos i wysyłał do badań do laboratorium w Niemczech miód, wosk i pszczoły i nie stwierdzano pozostałości.

K.PYZIAK – ale to nie są przepisy unijne tylko nasze konkretnie.

Z.GMYREK – to jest tak – w Niemczech wolno stosować coumaphos pod nazwą perizin, ale Niemcy go nie stosują bo są bardzo oszczędni. Jest to jeden ze środków droższych więc go nie stosują tylko stosują kwas mrówkowy. I systematycznie mają też cykliczne problemy z nagłym spadkiem ilości rodzin i z odtwarzaniem później stanu pogłowia ale Bayer produkuje normalnie coumaphos pod nazwą ... do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Szwajcarii i tam jest stosowany. Trochę w innej technologii tam faktycznie może dochodzić do skażenia ale biorąc pod uwagę to, że grozi nam następny pasożyt, który się nazywa mały żuczek ulowy, który właśnie w Amerykach stwarza niesamowite problemy. Już go mamy we Włoszech, w Portugalii, w landach niemieckich graniczących z Włochami. Jedynym póki co środkiem na zwalczanie tego żuczka ulowego jest coumaphos.

K.PYZIAK – podejrzewam, że to są przepisy unijne i dlatego jest u nas blokada. To warto by było ustalić.

Z.GMYREK – blokada jest dlatego, że Biomed woli doić naszych pszczelarzy bo ten sam środek, który tą amitrazę w tabletkach, za która pszczelarz płaci 65zł za opakowanie, to takie samo opakowanie na Ukrainie z Biomedu kosztuje niecałe 15zł. Więc mówię – korzystają z tego, że jest 85% dofinansowania UE i windują cenę do góry, żeby mieć z tego tytułu określone profity. Natomiast wprowadzenie określonego nowego leku wymaga szczególnych procedur i dopuszczenia, a badania dopuszczeniowe kosztują takie niesamowite pieniądze, że skupiają się na tym, że te badania niby mają przeprowadzone dawno i z nich korzystają. A to jest środek mało że skuteczny bo działa na zasadzie gazu – zagazował, zginęło to wszystko. Ale za dwa dni w rodzinach jest z powrotem bo wychodzi spod zasklepów z młoda pszczołą i znowu jest. To by trzeba było praktycznie na okrągło truć. A jak się na okrągło truje to z kolei osłabia się rodziny, głównie matkę, która ma żyć w tej rodzinie kilka lat. A tak to niejednokrotnie nie jest w stanie przeżyć nawet roku.

K.PYZIAK – dziękuję. Wystarczyło to pierwsze zdanie, że ma Pan dwa razy więcej pszczół niż było.

H.KOŁODZIEJ – pszczelarzy.

K.PYZIAK – ale rodzin też.

Z.GMYREK – to jest ciężka praca i pszczelarzy i Związku.

Z.SIEWIERA – temat bardzo słodki. Cieszę się z tego, że ten temat wszedł na posiedzenie naszej Komisji. Ostatnio mieliśmy takie spotkanie z dyrektorem H.Zamojskim.

Z.GMYREK – OODR ma już nowego dyrektora.

Z.SIEWIERA – tak wiem. Spotkaliśmy się m.in. na Górze św.Anny z jego zastępcą D.Sitko, gdzie też o tym temacie mówiłem, ale on po prostu nie został podjęty. Mam taką propozycję, ponieważ ja pochodzę akurat z powiatu strzeleckiego gmina Zawadzkie i tam nie ma koła żadnego – jest w Jemielnicy. Natomiast część uciekła na Śląsk bo tam jest Wielowieś i te tereny, w każdym razie trudno powiedzieć czy tam lepiej cukrują do tego miodu czy nie, ale uważam, że w gminach powinni przeprowadzić taką inwentaryzację pasiek bez względu czy zrzeszone czy niezrzeszone. Tak informacja powinna przyjść nawet do Pana. Powinny być szkolenia przeprowadzone - prosiłem o to H.Zamojskiego i będę prosił nowego dyrektora, ale znowu coś się tam kręci że po 1 stycznia 2017 te ODRy mają być zlikwidowane czy coś.

K.PYZIAK – to już wiadomo.

Z.GMYREK – my co roku robimy seminaria w Łosiowie, a teraz robimy dodatkowe seminaria w Popielowie. Także my dbamy o tych pszczelarzy, żeby byli doszkoleni. Jednak ważniejsze jest szkolenie rolników i zmuszanie ich do prawidłowego stosowania środków ochrony roślin.

Z.SIEWIERA – to, co ja się doczytałem ze sprawozdania H.Zamojskiego to była tylko raz zorganizowana konferencja, natomiast nie mają na etacie pszczelarza.

K.PYZIAK – a był.

Z.SIEWIERA – był. I to jest tragedia. Nie wiem czy my jeszcze coś w tej sprawie zrobimy czy nie. Dodatkowo w związku z tym – nie wiem czy teraz dalej jest ale przedtem jeżeli była chęć danego człowieka pracować w zawodzie pszczelarza, to mógł otrzymać dotację na zakup sprzętu, wszystkiego, i rodzin pszczelich z PROW – nie wiem jak teraz jest. Skoro Pan mówi że takie szkolenia są - w powiatach są?

Z.GMYREK – w powiatach nie, ale każde koło robi szkolenia. Oprócz tego robimy takie ogólne dla całego województwa w OODR w Łosiowie i teraz w Popielowie.

Z.SIEWIERA – ja się skontaktuję z szefem pszczelarzy w Jemielnicy i dowiem się szczegółów, ale wydaje mi się, że tam też lekarz weterynarii powinien być, wsparcie z ARiMR i Łosiowa, żeby to razem w jakiś sposób uchwycić.

Z.GMYREK – kwestia dofinansowania – nie ma takiej pozycji dla początkujących pszczelarzy.

Z.SIEWIERA – a była.

Z.GMYREK – nie było i nie ma. Jest dofinansowanie do sprzętu dla pszczelarzy, którzy mają więcej niż 15 rodzin – to jest dofinansowanie max. 70zł do rodziny z tym, że to jest na zakup określonego sprzętu. Jest dofinansowanie do zakupu ławet do przewozu uli na pożytki, ale tam jest znowu inne kryterium bo 30 rodzin trzeba mieć co najmniej. Natomiast nie ma ograniczeń w dofinansowaniu do leczenia. Z tym, że to są dofinansowania do postępu biologicznego, do zakupu sprzętu tj. w granicach 60% ceny netto sprzętu. Przy lekach jest to 80% ceny netto. To jest całe dofinansowanie. Szkolenia jeśli robimy w Łosiowie to partycypuje w tym Łosiów i my jako Związek, natomiast to co robimy w Popielowie, to robimy z naszych finansów.

Z.SIEWIERA – to co Pan mówił o tych sadzonkach miododajnych – ja pracowałem w lasach państwowych i przeciętnie około 5% gatunków biocenotycznych było sadzonych, ale takim ogranicznikiem były szkody od zwierzyny. To co żeśmy posadzili trzeba było wszystko ogrodzić, bo na drugi dzień czy za dwa dni mogło być zjedzone przez sarny czy jelenie. Natomiast tu nie wiem czy wszyscy wiedzą, że w Lasach Państwowych jest możliwość postawienia pasiek na zasadzie umowy użyczenia bezpłatnie. To jest jedyna możliwość jako umów użyczenia, bo pozostałe to są wszystkie umowy najmu albo dzierżawy. Tu za pasieki nikt nie płaci.

Z.GMYREK – wiemy o tym doskonale i część pszczelarzy ma pasieki w lesie, z tym że główne pożytki to u nas na Opolszczyźnie są na kwitnących uprawach – rzepak. Natomiast w terenach takich górskich, to tam w lesie jak najbardziej. To jest bardzo cenny miód i dlatego tam dużo ludzi chce stawiać pasieki. Natomiast u nas w lasach niewielka część – raczej bliżej lasu się stawia – ja np. mam 300m do lasu. W samym lesie nie stawiam bo po co mają dalej latać na ten rzepak jak stoją praktycznie w rzepaku.

R.DONITZA – ostatnio czytałem, że z pszczołami się poprawiło ale podobno z trzmielami jest bardzo źle. Jest tragedia a to również jest bardzo użyteczne stworzenie.

Z.GMYREK – obserwując przyrodę to bym się z tym nie zgodził bo był taki moment, że trzmieli prawie wcale nie było. Teraz się pokazują i coraz więcej ich się pokazuje. Także to jest taki trochę sztuczny problem. Natomiast zapyłanie zapewnia nam głównie pszczoła dlatego że tu przezimuje cała rodzina. Natomiast trzmieli to zimuje jeden – samotna matka – a dopiero później zanim się to rozmnoży to widać jest w czerwcu, lipcu.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

R.KUCHCZYŃSKI – a co z tym pismem z Ministerstwa Rolnictwa?

K.PYZIAK – na koniec taka informacja – mam kopię pisma Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa – R.Zarudzkiego, który odpowiada na wystąpienie Gromadzenia Ogólnego Związku Województw RP w sprawie reorganizacji ODR.

Minister tutaj bardzo wyraźnie motywuje powody dlaczego to wezmą.

R.KUCHCZYŃSKI – wezmą pismo pod uwagę?

K.PYZIAK – nie, wezmą ODRy. Ale to już jest jasna sprawa. Zasadniczym jest to, że Minister dał 300mln, a samorządy tylko 3mln w skali kraju. To chyba nieunikniona sprawa i podobnie będzie z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska.

H.KOŁODZIEJ – a Parki.

K.PYZIAK – parki chyba zostaną u marszałków. Jeżeli przejmują to wiadomo dlaczego – raz żeby mieć wpływ na szefostwo i obsadę. Przy ODRach – dają kasę to chcą mieć przejrzystość. Natomiast wojewódzkie fundusze ochrony środowiska to w skali kraju 10mld zł czyli jedna kasa zarządzana centralnie i bardzo intratne stanowiska w zarządzie oraz radzie nadzorczej.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację z działalności Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu.*

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 13¹⁰

Czas trwania posiedzenia – 3 godziny 40 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK